Nr 114. Kraków, 17 Maja — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie,** tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnzm (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych. a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 16 maja.

Przegląd Polityczny.

Konflikt parlamentarny zakończony; lewica pojawiła się wczoraj w komplecie w Izbie. W jej imieniu odczytał dep. Tomaszczuk telegrafowane nam wczoraj oświadczenie, wedle którego, zdaniem jego przyjaciół politycznych, ustawa melioracyjna nie uzyskała większości i dlatego nie może być wniesioną do Izby panów, a tem mniej przedłożoną do sankcyi monarszej. Mimo to lewica z powodu oświadczenia prezesa Smolki weźmie nadal udział w obradach Izby i przedkłada tylko wniosek względem uzupełnienia § 63 regulaminu parlamentarnego, a uzupełnienie to ma zawierać rękojmię dla dokładniejszego sprawdzania głosów. Prezes Smolka odpowiedział, że nie zgadza się z zapatrywaniami Tomaszczuka, gdyż prawne uchwalenie ustawy melioracyjnej kwestyonowanem być nie może, a przeto ustawa ta kwalifikuje się do dalszego konstytucyjnego traktowania. — Obie enuncyacye zanotowano w protokóle i w ten sposób zakończył się ten tendencyjnie przez lewicę wywołany epizod parlamentarny. Będzie on w każdym razie ważną dla prawicy, a w szczególności dla posłów polskich nauką, aby obowiązków swoich ściśle dopełniali i pilnie zbierali się na posiedzenia Izby, gdyż właśnie pustką świecące ławy poselskie polskie, wzbudziły podobno przekonanie lewicy, iż chwilowo większość w Izbie po jej była stronie. Na tę niedbałość ze strony posłów polskich, zwrócił nasz korespondent wiedeński słusznie już wczoraj uwagę, a przykry ten fakt porusza i w dzisiejszym liście.

Do telegramu wczorajszego, streszczającego przebieg dalszego posiedzenia Izby deputowanych, dodać należy kilka szczegółów z obrad nad przedłożeniem o VI rozdziale ordynacyi przemysłowej. Rozprawy ogólne zagaił referent tego przedmiotu hr. Egbert Belcredi, a deputowani Dr Sax, Pacher i Löblich zgodnie podnosili potrzebę i ważność tego przedłożenia, które ma na celu podniesienie materyalnego bytu klas robotniczych, usunięcie wielu wad w życiu przemysłowem i powstrzymanie do pewnego przynajmniej stopnia dalszego wyzyskiwania pewnej części robotników fabrycznych przez chciwych zysku spekulantów. Mówcy ci wskazywali na niektóre braki przedłożenia niniejszego, ale wyrazili przekonanie, że takowe w dyskusyi szczegółowej stósownie uzupełnione zostaną. Dalsze rozprawy nad tym przedmiotem odbywać się będą dziś.

Przedwczoraj miało się odbyć posiedzenie podkomitetu Izbowej komisyi kolejowej, na które przybył minister handlu bar. Pino i radca dworu Wittek. Posiedzenie atoli nie przyszło do skutku z powodu nieobecności trzech deputowanych, a mianowicie: Tomaszczuka, Tonklego i Jaworskiego. Tomaszczuk nie mógł przybyć z tego powodu, iż równocześnie obradował klub lewicy nad znanem zajściem w Izbie, a dep. Jaworski miał usprawiedliwić swoją nieobecność tem, iż przypuszczał, że pp. Herbst i Tomaszczuk nie pojawią się na posiedzeniu. Referentem podkomitetu jest dep. Hlavka.

Do ministeryum spraw wewnętrznych zwrócił się rząd francuski z prośbą o przesłanie mu kilku egzemplarzy protokołu z odbytej w roku ubiegłym parlamentarnej ankiety w sprawie stosunków robotniczych w Austryi. Ministeryum uczyniło natychmiast zadość żądaniu rządu francuskiego.

Rząd węgierski odniósł w Izbie magnatów wielkie zwycięstwo. Przedłożenie względem budowy nowego gmachu parlamentarnego uzyskało 60 głosów większości.

Z wczorajszego telegramu już wiadomo, że węgierski poseł Piotr Dobrzańsky przegrał proces przed sądem honorowym, którego ukonstytuowania sam gorąco się domagał. Sąd ten nie rozstrzygał wprawdzie kwestyi, czy na podstawie całego dotychczasowego postępowania Dobrzańskiego może być podejrzanem jego patryotyczne uczucie, lecz ograniczył się tylko na zbadaniu, czy odczytane przez Ugrona na posiedzeniu Izby listy są sfalszowane i czy Dobrzański po mowie Ugrona prawdę wypowiedział. Ponieważ Dobrzańsky sam się przyznał do pisania listów, znajdujących się w posiadaniu Ugrona, a tem samem faktycznie dowiódł, iż z osobistościami, których publicznie się wypierał, utrzymywał serdeczne stosunki, przeto wyrok sądu honorowego, któremu przewodniczył sędziwy Somssich, musiał opiewać w tym kierunku, iż zachowanie się Dobrzańskiego nie da się pogodzić z wymaganą od posłów szczerością i godnością. Wskutek tego wyroku jest Dobrzańsky cywilnie umarłym człowiekiem, a Ugron uzyskał satysfakcyę i będzie mógł teraz w okręgu Györgyeskim przeprowadzić wybór swojego przyjaciela i towarzysza politycznego barona Splenyi; lub też przynajmniej zapewnić mandat dla jednego z członków niezawisłej partyi.

Ogłoszenie wczorajszego pisma odręcznego cesarskiego w *Reichsanzeigerze* niemieckim, w którym Cesarz uważa to za naruszenie prerogatyw przyznanej mu konstytucyjnie władzy, jeźli Sejm lub parlament żąda od rządu pociągnięcia do odpowiedzialności urzędników nadużywających swej władzy w czasie wyborów, zrobiło w kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. Sądzą bowiem, że wywieranie bezwzględnego wpływu będzie w przyszłych wyborach z góry nakazanem, a urzędnicy będą mieli zapewnioną zupełną bezkarność.

Depretis gotuje się do wielkiej walki w parlamencie włoskim o sprawę kolejową, która niezadługo przyjdzie na porządek dzienny.

Agencya *Stefani* zaprzecza, jakoby rząd włoski miał zamiar przesłania nowego okólnika w sprawie Propagandy do reprezentantów swoich u dworów europejskich.

Genezę niespodziewanego zwrotu w stosunkach chińsko-francuskich, podają dzienniki francuskie w następujący sposób: Kapitan okrętu Vega, krążącego na wodach chińskich, Fournier utrzymywał już od dawna przyjazne stosunki z Wicekrólem Peczeli Li-Hung-Szanem. Skoro zaszły w rządzie chińskim ostatnie zmiany na korzyść dążności pokojowych a Li-Hung-Szan odebrał polecenie rokowania z Francyą o zawarcie pokoju, wyraził zaraz życzenie, aby mógł się układać z Fournierem. D. 8 maja upoważnionym został Fournier do układów, a d. 11 b. m. zawartym już został pokój na wiadomych warunkach i zaraz przez rząd chiński ratyfikowany. Układ ten przywiezie Fournier do Paryża osobiście.

Że ratyfikacya układu tego ze strony Francyi nastąpi także, bez żądania jakiejkolwiek zmiany, o tem powziąć już można przekonanie z tonu, — w jakim o nim przemawia *Temps*. Zdaniem dziennika tego, warunek, zapewniający Francuzom wolność handlu z południowemi prowincyami Chin, więcej daleko wart od kilku milionów kosztów wojennych, któreby na Chinach wymódz można było. Niemałą zaś dogodnością dla Francyi jest, że już teraz może przystąpić do stopniowego zmniejszania sił wojskowych, zatrudnionych w Tonkinie.

Właściwy poseł francuski do Chin przeznaczony, bawi obecnie w Hue w Anamie i uda się bezzwłocznie do Pekingu, celem ułożenia formalności nadgranicznych w przyszłym handlu Tonkinu z Chinami na podstawie układu z dnia 11-go b. m.

Rząd angielski zakazał wysyłania egipskich posiłków do Dongoli, której komendant prosi o nie codziennie. Rząd angielski zdaje się obawiać, żeby załoga ta wraz z posiłkami nie przeszła w danym razie do nieprzyjaciela, bo nawet amunicyi zabronił przesyłać do Dongoli.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 15 maja.

(§§) Niektóre działy preliminarza krajowego na r. 1885 są już gotowe, inne są przygotowywane, ale kiedy z tego całość się złoży, to niezupełnie zawisło od starań Wydziału krajowego. Preliminarz szkolny, więc dział jeżeli nie najważniejszy, to w każdym razie najkrytyczniejszy, zwykle dopiero w sierpniu bywa przez Radę szkolną przedkładany. Dopiero po przygotowaniu tego preliminarza będzie można ściśle obliczyć minimalną wysokość dodatku krajowego na pokrycie niedoboru. Naprzód tej wysokości zapowiadać nie można, bo jestto rzecz niebezpieczna. Przedstawianie rzeczy w ponurem świetle nazwanoby tendencyjnem, a stawianie pomyślnych horoskopów bez apodyktycznej pewności, że się one ziszczą, mogłoby tylko wzbudzić illuzyę w kołach interesowanych i potem utrudnić bardzo zadanie Sejmowi. Ale negatywne kombinacye są już dziś możliwe. Najpierw faktem jest, że choćiażby przyjęto za podstawę obliczenia wszystkie korzystne wyniki budżetowe z r. 1882, a niekorzystne rezultaty położono na karb przypadku i nie zważano na ich cyfrowe znaczenie w preliminowaniu odnośnych rubryk na r. 1885, dotychczasowa wysokość dodatku krajowego (27 ct.) okaże się niedostateczną. Czy z rachunku wypadnie konieczność podwyższenia dodatku o 4 ct., jak w zeszłym roku Wydział krajowy proponował, czy tylko o $2^1/_2$, 3 lub $3^1/_2$, to się dopiero pokaże później, a z matematyczną ścisłością da się oznaczyć dopiero po zestawieniu uchwał sejmowych budżet obciążających. Zawsze bowiem, nie wyjmując nawet sesyi zeszłorocznej, Sejm w toku obrad swoich podwyższa rubrykę wydatków wcale znacznie. Druga negatywna kombinacya, którą już dziś postawić można jest ta, że 1 ct. dodatku krajowego nie przyniesie w r. 1885, ani 103 lub 101.000 złr., jak w zeszłorocznej rozprawie budżetowej zapowiedziano, ani nawet 100.000 złr., jak sam Wydział krajowy do r. 1884 przypuszczał. Dziś faktem jest, że w r. 1882 dodatki krajowe przyniosły o 207.987 złr. mniej, aniżeli preliminowano. Za r. 1883 suma dodatków nie jest jeszcze zestawiona, ale *minus* nie odbiegnie daleko od 200.000 złr. Kwota przyjęta w budżecie na r. b., jako prawdopodobna wydatność 1 ct. (97.400 złr.) nie da się podnieść jeszcze i w r. 1885, jeżeli się nie szuka illuzyi, lecz cyfr, na których polegać można. Krótko mówiąc, opinia kraju powinna być wcześnie przygotowaną na to, co się w r. 1884 odwlekło, ale nie uciekło, t. j. na potrzebę podwyższenia dodatku krajowego. Lepiej naprzód przygotować się na gorszą ewentualność, bo potem niespodzianka podwójną sprawiłaby przyjemność, aniżeli zasłaniać oczy przed niedoborem i wmawiać w siebie, że nie widać nigdzie niedoboru.

O ile bank krajowy powołany był w pierwszym rzędzie do roli bankiera krajowego, wywiązał się już z tej misyi w zupełności. Zrealizował bowiem pożyczkę tegoroczną tak pomyślnie, że coś lepszego wymyślić niepodobna, a nadto fruktyfikuje każdą rozporządzalną gotówkę kasy krajowej w asygnatach, lub na książeczki wkładkowe korzystniej, aniżeli inne banki. Wydział krajowy nie potrzebuje nawet kilka dni trzymać w kasie swojej nieoprocentowanego zapasu gotówki i na zawołanie podnieść może tyle, ile potrzebuje. Obecnie przyjął bank krajowy na siebie dobrowolnie nowe zobowiązanie, które trwałe a znaczne korzyści zapewnia tak funduszowi krajowemu, jak i funduszom zostającym w zarządzie Wydziału krajowego. Przyrzekł bowiem raz na zawsze sprzedawać Wydziałowi krajowemu wszelkie walory o 25 centów poniżej cennika Izby handlowej, a kupować o 10 centów powyżej tego cennika. Jaka ztąd korzyść wyniknie, łatwo obliczyć w przybliżeniu. Sam fundusz propinacyjny np. wynoszący obecnie blizko 2 miliony, kupuje na fruktyfikacyę odsetków swoich walory za 100.000 złr. rocznie. Dwa lub trzy razy tyle walorów kupuje się dla tego samego funduszu z bieżących dochodów. Inne fundusze mniej potrzebują, ale jest ich tyle, że chociażby każdy bardzo małą kwotę lokował corocznie w papierach, całość tranzakcyi wyniesie zawsze krocie.

W toku likwidacyi interesów banku włościańskiego słyszeć można często o przykładach nadzwyczaj szczęśliwych komplanacyi, które po prostu ocalają z przepaści już nietylko indywidua, lecz całe gminy. I tak np. gmina Maniowa koło Czorsztyna figurowała z długiem przewyższającym jej siły kredytowe i produkcyjne. Włościanie tej gminy winni byli z procentami zwłoki przeszło 20.000 złr. Gdyby przyszło było do konkursu, wierzyciele po wyzuciu wszystkich dłużników z ojcowizny, otrzymaliby może trzecią część wierzytelności. Tymczasem dzięki interwencyi komitetu likwidacyjnego powiodło się tak rzecz ułożyć, a spłatę długów rozłożyć, że Maniowa zapłaci 12.000 złr. i mimo to żaden włościanin nie postrada swojej posiadłości, ani nie zobowiąże się po nad siły.

Wiedeń 14 maja.

(*a*) Dzienniki tutejsze chełpią się awanturą, jaką wczoraj ubóstwiana przez nie lewica w Izbie wyprawiła. Czytelników polskich, którzy znają niezmierną sumienność prezydenta Smolki i delikatność jego względem opozycyi, nie potrzeba przekonywać o tem, że się lewicy żadna krzywda nie stała. Było przypadkiem kilku posłów podczas głosowania na podwyższeniu, na którem stoi krzesło prezydyalne, i ci jednomyślnie zgadzają się na to, że większość była po stronie prawicy widoczna. Z ławek poselskich zaś wprawnemu nawet oku trudno ocenić, po której stronie ławki są pełniejsze. O ile z galeryi można było uważać, ławki posłów czeskich, i te, w których zasiadają obydwa kluby centralne i klub Coroniniego, były szczelnie zapełnione. Lewicę, także dość licznie zgromadzoną, mogły tylko wprowadzić w błąd pustki, na ławach polskich widoczne. Nie było bowiem w Izbie nawet połowy tych członków Koła polskiego, którzy bawią w Wiedniu. Dzienniki wnoszą z ich nieobecności, że nie chcieli głosować za ustawą o funduszu melioracyjnym, jakoby naruszającą autonomię krajów koronnych. Niestety przypuszczenie to jest zbyt grzeczne, bo w istocie nic innego nie było przyczyną nieobecności tak wielu posłów polskich, jak to ich usposobienie, nad którem przyszło mi już w ostatnim moim liście ubolewać. Czesi byli niechętni dla tej ustawy. Oni już w samem istnieniu ministerstwa rolnictwa upatrują anomalię wobec postanowienia w statutach krajowych, które zalicza do spraw krajowych wszystkie sprawy tak zwanej kultury krajowej. Dlatego posłowie czescy skłonni są zawsze do opozycyi przeciw nowym ustawom, które rządowi centralnemu przyznają wpływ na sprawy kultury. Jest to naturalne stanowisko kraju bogatego, który przy każdej sprawie materyalnej, może z dumą o sobie powiedzieć: *Boemia fará da se!* Równie naturalnem jest odmienne stanowisko Galicyi, wycieńczonej i zubożonej za rządów absolutnych i centralistycznych. Czescy posłowie przyznają otwarcie, że tylko przez przyjaźń dla Polaków głosowali za ustawą, wiedząc, że Koło polskie oświadczyło się za nią jednomyślnie, i nie przeczuwając, że przy rozstrzygającem w Izbie głosowaniu, opuszczą ich bez powodu ci właśnie, którzy sobie najmocniej tej ustawy życzyli.

Na dziś wieczór zapowiedziane jest drugie posiedzenie Komitetu kolejowego, może być jednak, że posiedzenie to nie przyjdzie do skutku.

Gorące na razie usposobienie za wywłaszczeniem kolei północnej ustępuje powoli miejsca chłodniejszej rozwadze, i wielu zwolenników inkamerowania tej kolei dziś już przyznaje, że mogłoby to tylko w drodze obopólnego między rządem a koleją porozumienia nastąpić. Że koncesya ruchu na tej kolei może także tylko za obopólną zgodą być wydana, o tem nikt nigdy nie wątpił. Zaczyna więc przemagać w kołach poselskich jedyna zdrowa zasada, że tak w jednym jak i w drugim kierunku, ugodowe tylko rokowania mogą doprowadzić do celu. Tym sposobem wyjaśnia się sytuacya, przez zbyt porywczą agitacyę chwilowo zaciemniona. Na to, żeby odrzuciwszy przedłożony przez rząd projekt ugody, wezwać rząd do ponownych z koleją rokowań, bądź to w kierunku inkamerowania, bądź też w kierunku koncesyonowania ruchu, w miarę, jak jedno lub drugie ko-

---

Przebieg kwestyi polskiej
od 1809 do 1812 roku.

(15)

(Ciąg dalszy).

W rzeczy samej zdawało się, że jakaś fatalność pcha Napoleona do zguby, gdyż w całym ciągu sprawy z Rosyą same tylko popełniał grube błędy polityczne, a wszystkie miały swoje źródło w tem upornem złudzeniu, że potrafi Aleksandra do traktatu tylżyckiego zwrócić bądź obietnicami, bądź strachami, bądź nawet ustępstwami. Nie mógł bowiem dojrzeć przyczyny, któraby zmieniła jego usposobienia tak dalece, żeby nie można już go było od wojny z nim odwrócić.

[illegible] w ciasnem kółku dworskiem, mało wiedzieli, co się za obrębem jego dzieje. Inaczej byliby mu donieśli, że Rosya cała, od bitew pod Austerlic i Friedland pała żądzą zemsty przeciw niemu, która się stopniowo zmieniła w nienawiść zażartą, wściekłą, fanatyczną, w miarę jak się zwiększał entuzyazm Polaków dla niego, jak rosły nadzieje, które w nim pokładali. Wpływały na to jeszcze u prostego ludu podżegania popów i przykład ze sfer wyższych.

Już na początku 1811 roku wołano po teatrach petersburskich: wojna! wojna! — Popi ogłaszali ludowi Napoleona za Antychrysta, wystawiano jego obrazy, w których wyobraźnia rosyjska sadziła się na połączenie w jego postaci najokropniejszych wymysłów; i tak w jednym z tych obrazów, który piszący widział jeszcze na Ukrainie, jako zabytek owych czasów, wszystkie rysy twarzy Napoleona ułożone były z trupów. Kapelusz jego trójrożny przedstawiał ugrupowane potwory piekielne, a z pod kapelusza wychodziły żmije zamiast włosów.

W początku 1812 r. prąd ten był tak gwałtowny, że porywał za sobą wszystkie warstwy ludności i Aleksander powstrzymaćby go już nie mógł, gdyby tego chciał. Było to morze wzburzone.

Rządy pruski i austryacki były o tym stanie rzeczy zawiadomione przez swoich posłów w Petersburgu. Pułkownik Knesebeck pisał do króla pruskiego w raporcie z dnia 24 marca 1812 roku, że w Rosyi przygotowuje się wojna narodowa i religijna, i że spodziewają się ją z wielkim skutkiem prowadzić licząc na lasy, bagna, położenia niedostępne. Widzieliśmy, że i Metternich w raporcie do swojego cesarza zapewnia go, iż Aleksander nie jest już panem swojej woli, że ulega prądowi wojowniczemu z dołu, zamykając oczy na niebezpieczeństwo namacalne swego przedsięwzięcia. Napoleon słyszał wprawdzie o wielkiem wzburzeniu w Rosyi, ale sądził, że zwrócone jest przeciw Polakom Księstwa Warszawskiego, nie zaś przeciw niemu. Nie przypuszczał zresztą, ażeby samowładca rosyjski mógł ulegać prądom wewnętrznym — a jednak tak bywa w Rosyi. Naród cały pokornie się poddaje pod bicz cara, ale chce, aby Rosya panowała nad światem, to jego narodowa polityka i w niej zabiera niekiedy głos, który się rozlega swoimi dzikimi tonami od Dniepru do Wołgi, od Białego do Czarnego morza i przejmuje strachem cara na tronie.

Napoleon nie znał Rosyi, a żaden z jego ajentów oświecić go nie umiał, i dlatego polityka jego zeszła na bezdroża. Gdyby był przyszedł do przekonania, że wojna jest nieunikniona i będzie straszliwie zażartą, prawdopodobnie rzeczy innyby obrót wzięły, bo wtenczas patrzałby śmiało wrogom w oczy i może stanąłby na wysokości stojącego przed nim zadania.

A najprzód nie byłby lekceważył Szwecyi i Turcyi, dwóch państw, które zajmowały położenia flankowe względem przyszłego teatru wojny i bezpieczeństwo jego tyłów od nich zależało, a obydwa gotowe były jaknajchętniej przystąpić z nim do przymierza, byleby tego był chciał. Jakże zaś on z niemi postąpił?

Szwecya nienawidziła Rosyi tradycyjnie, a gdy ta jej wydarła jeszcze Finlandyę i wyspy Alandzkie, wprawdzie w porozumieniu z Francyą — lecz o tem nie wszyscy wiedzieli — zwracała oczy ku Napoleonowi. Napoleon wciągnął był ją do systematu kontynentalnego, a w nagrodę szkód, jakie z tego powodu handel jej poniósł, oddał jej Pomeranię szwedzką, ale odtąd uważał Szwecyę jakoby kraj mu podległy. Po rewolucyi w Stokholmie, która strąciła z tronu Gustawa Adolfa IV i jego potomstwo, a wyniosła na jego miejsce stryja jego księcia Sudermanii, człowieka starego i bezdzietnego, i któremu w rok po tem, po śmierci księcia Holstein-Augustenburskiego, zabrakło zupełnie następcy, deputacya szwedzka udała się do Napoleona, ażeby z jego ręki otrzymać nową dynastyę.

On im nasuwał nienawistną im dynastyę duńską, chcąc na jednej głowie połączyć korony: duńską, norwegską i szwedzką i nagrodzić tym sposobem swojego wiernego sprzymierzeńca króla duńskiego. Zranił tem boleśnie miłość własną Szwedów, którzy chcieli i mieli wszelkie prawo mieć własnego króla.

Nie mogąc się doczekać innej propozycyi z jego strony, obrali sobie królem z biedy Bernadottego, najlepiej im znanego marszałka francuskiego, dowodził bowiem w 1807 r. korpusem francuskim w Szwedzkiej Pomeranii. Między Bernadottem a Napoleonem były dawne urazy datujące jeszcze od 18 brumair'a, które po korsykańsku coraz się bardziej jątrzyły. Zataił jednak Napoleon, jak nieprzyjemnym był mu ten wybór; wspomagał nawet Bernadottego pieniędzmi, ażeby mógł przyzwoicie figurować jako królewicz, mający kiedyś zasiadać na tronie Gustawa Adolfa i Karola XII, lecz obchodził się z nim, jakby nie przestał być jego podwładnym. Przesyłał mu swoje żądania — gdyż Bernadotte rządził już prawdziwie Szwecyą — w formie rozkazów — często dosyć obraźliwych. Wymagał np., ażeby Szwecya natychmiast wypowiedziała wojnę Anglii, celników francuskich osadziła w Gothenburgu i dała mu jeszcze pułk jeden szwedzki, który chciał wziąć na żołd francuski.

Ze swojej strony zaś nic nie uczynił, coby ująć mogło Szwedów dla niego. Dawniej pierwszy minister szwedzki mawiał do posła francuskiego pana Alquier: „byleby Cesarz chciał, zostaniemy wszyscy Francuzami“; lecz uczucie to stygło w narodzie szwedzkim coraz bardziej. Ów poseł francuski przybierał w Stokholmie ton ambasadorów rosyjskich na dworze Stanisława Augusta i tak został znienawidzonym, że go w końcu Napoleon odwołać musiał; ale postępowanie samego Napoleona nie zmieniło się bynajmniej. W przeddzień prawie wojny z Rosyą, 27 stycznia 1812 r., kazał wojskom swoim zająć Pomeranię szwedzką dla przeszkodzenia przemytnictwu towarów angielskich, nie porozumiawszy się w tym względzie z rządem w Stokholmie, a jenerałowie jego wymierzali samowolnie sprawiedliwość na przemytnikach, jakby w kraju zdobytym.

Rosya tymczasem przymilała się ciągle Szwedom, głaskała miłość własną Bernadottego, — i w chwili, gdy Napoleon zajmował Pomeranię, wysunęła się z propozycyą traktatu odpornego i zaczepnego, przyrzekając Szwecyi pomoc, czy to orężem, czy przez układy, do nabycia Norwegii, której tak gorąco pragnęła, a której Napoleon jej odmówił dosyć szorstko, nie chcąc — jak mówił (słusznie zresztą) — obedrzeć, dla dogodzenia jej, swojego najwierniejszego sprzymierzeńca, Danii. Anglia przez ajentów sekretnych popierała usilnie Rosyę. Daremnie minister Engestrom ostrzegał p. Cabre, francuskiego *Chargé d'affaires* po odwołaniu Alquiera, że czynią Szwecyi propozycye traktatu bardzo korzystne, które dotąd odrzuca, lecz które w końcu przyjąć będzie musiała, jeśli Francya z żadną propozycyą ze swojej strony nie wystąpi. Napoleon zwlekał i zwlekał przez trzy miesiące. Dlaczego? bo nie chciał się wiązać względem Szwecyi, że jej pomoże do odzyskania, co jej Rosya w zmowie z nim wydarła, ażeby sobie nie postawić przeszkody do pokoju. W maju dopiero, wybierając się już za wojskiem, zdecydował się zaproponować Szwecyi traktat; żądał, ażeby Szwecya zamknęła Bałtyk Anglikom i dostarczyła mu 40,000 wojska posiłkowego przeciw Rosyi. Francya za to zagwarantowałaby jej odzyskanie Finlandyi, 20 milionów wynagrodzenia za skonfiskowane towary kolonialne i ciągłą swoją opiekę.

Już było zapóźno. Traktat między Szwecyą a Rosyą był już od miesiąca podpisany (24 marca, 5 kwietnia s. s. 1812 r.). Szwecya miała wystawić korpus posiłkowy dla Rosyi z 25 do 30 tysięcy żołnierza, który wraz z 15 do 20.000 Rosyan miał czynić dywersyę na brzegach Niemiec. Rosya zaś zobowiązała się formalnie otrzymać dla Szwecyi Norwegię, bądź układami, bądź czynną pomocą.

Przymierze nie było drogo opłacone, bo dzięki jemu, mogła Rosya użyć korpusu Wittgensteina, zasłaniającego Finlandyę, do operacyi na tyłach armii francuskiej.

Traktat ten był trzymany w takiej tajemnicy, a Bernadotte, łącząc z polityką sztukę wyrafinowanej Vendetty, umiał Napoleona tak zręcznie, tak podstępnie zwodzić, iż nie pierwej jak w sierpniu w Witebsku dowiedział się, że Szwecya jest po stronie Rosyi.

Niezręczniej jeszcze postąpił Napoleon z Turcyą, która w r. 1806 na jego żądanie tak potężną dywersyę uczyniła na jego korzyść. Nie dosyć, że ją opuścił, sprzymierzywszy się z Aleksandrem po świetnych nadziejach, jakiemi ją łudził, gdy jej potrzebował — ale następnie przez trzy lata nie chciał uznać sułtana Mahmuda za prawowitego monarchę, pod pretekstem, że został buntem wyniesiony na tron; w gruncie zaś zapewne, ażeby utrzymywać Aleksandra w tej myśli, że ma zawsze w odwodzie projekt podziału Turcyi, którego perspektywę zwodną otwierał swemu sprzymierzeńcowi 1807 i 1809 r.

Dopiero w marcu 1812 r. dowiedziawszy się, że Rosya układa się z Turcyą o pokój, wysłał Napoleon czemprędzej pełnomocnika do Konstantynopola, ażeby uznał Mahmuda i zaproponował mu przymierze odporno-zaczepne, w takich warunkach, iż w dziewięciu dniach sułtan sam na czele 100 tysięcy wojska stanie nad Dunajem, a za to w nagrodę gwarantował mu bezpieczne posiadanie Multan i Wołoszczyzny.

Spóźnił się i tu wielce Napoleon. Uprzedzili go zręcznie dyplomaci rosyjscy, którzy przyrzekli dobrowolne opuszczenie tych prowincyj, a nie żądali od Turcyi niczego innego, jak neutralności. Anglia dopomagając Rosyi, sypnęła złotem i za pośrednictwem greckiego bankierskiego domu Morozi przekupiła Dywan dla przyspieszenia układów, a pełnomocnik francuski po to tylko przyjechał do Konstantynopola, ażeby się w parę dni po uznaniu Mahmuda dowiedzieć, że traktat pokoju pomiędzy Turcyą a Rosyą został cichaczem podpisany.

Jak straszliwe skutki wynikły z tego zbyt przezornego ociągania się Napoleona, zawsze ze względu na to, aby sobie nie zamknąć drogi do pokoju z Rosyą, a które pozwoliło tak Szwecyi jak Turcyi zapomnieć głębokich swoich uraz do tego mocarstwa i sprzymierzyć się z nim, to zaświadczać będzie najdalszym pokoleniom fatalna Berezyna.

Nie zapominajmy także, iż była chwila, kiedy Austrya, zaniepokojona postępami Rosyi za Dunajem, odkładając na bok swoje surowe zasady legitymistowskie, chciała się ściśle z Francyą sprzymierzyć, a pragnęła tego mocniej jeszcze, gdy zaczęła się obawiać, że Napoleon w przyszłej, coraz pewniejszej wojnie zechce się obyć bez Austryi, i pokonawszy Rosyę, bez Austryi Europą rozrządzić.

Metternich wtenczas polecił Szwarcenbergowi, ażeby na posłuchaniu w Tuilleryach starał się koniecznie naprowadzić rozmowę na myśl, rzuconą dawniej przez Napoleona, ścisłego przymierza z Austryą; kazał mu nawet wysunąć imię Arcyksięcia Karola, jako możebnego dowódzcy korpusu posiłkowego, któreto imię tak wielkie wrażenie wywarło na Napoleonie.

Juliusz Falkowski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzystniejszem się okaże dla interesów handlu i produkcyi, oraz dla skarbu państwa, zgodzi się w Izbie przeważna liczba głosów. Okoliczność, że Dr Herbst, pierwszorzędna bezsprzecznie powaga w sprawach kolejowych, którego jednak o niechęć ku kolei północnej posądzać nie można, z bezwzględną stanowczością oświadcza się za zakupnem kolei, otwiera oczy nie jednemu stronnikowi inkamerowania. Wobec dokonywującej się zmiany w usposobieniu prawicy, trudnem staje się położenie tych członków komitetu, którzy na podstawie uchwał klubowych, *primo impetu* powziętych, zaangażowali się zbyt stanowczo za koniecznością zakupna kolei, choćby za pomocą wywłaszczenia przymusowego.

Na początek dzisiejszego posiedzenia Izby, członkowie lewicy nie przyszli, oczekując, jakie będzie zapowiedziane naprzód oświadczenie prezesa. Później nie wydawało im się stosownem demonstracyjne całą kupą wejście do sali obrad. Gdyby byli słyszeli ten pojednawczy ton, z jakim sędziwy prezes oświadczenie swoje wygłosił, to byliby zapewne żałowali nieoględnego kroku, uczynionego w pierwszem a bezpodstawnem wzburzeniu. Jako krok pojednawczy, mogą też oni uważać wczesne zamknięcie dzisiejszego posiedzenia, a to w chwili, kiedy miała się rozpocząć rozprawa ogólna o ustawie przemysłowej. Prezes nie chciał dopuścić tej dyskusyi w nieobecności tak licznego stronnictwa.

Z przywódców i pierwszorzędnych mowców lewicy, nie wielu dotychczas zapisało się do głosu. Zdaje się więc, że opozycya nie zrobi z tej sprawy kwestyi klubowej, i przy głosowaniu tak się będzie rozbijać, jak się rozbijała w każdej niemal kwestyi materyalnej, a mianowicie przy poprzednim rozdziale ustawy przemysłowej.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela, Jana Kosmana w Nowym Sączu, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej męzkiej w Nowym Sączu.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 15 maja.

Przewodniczy Prezydent Dr Weigel.

Odczytano pismo urzędników Magistratu, upraszające o udzielenie zaliczki, jak corocznie, w kwocie 6,000 złr. na zakupno węgli i uchwalono zarazem uczynić zadość tej prośbie. Udzielono trzechmiesięcznego urlopu r. m. JE. Drowi Kopffowi. Przyjęto do wiadomości pismo r. m. Dra Jordana, w którem zawiadamia, iż posąg Lilli Wenedy. wykonany jego kosztem przez rzeźbiarza p. Alfreda Dauna, zamierza w porozumieniu z komisyą plantacyjną ustawić na obranym punkcie plantacyj obok hotelu krakowskiego. Udzielono 3-miesięczną zaliczkę na pensyę w kwocie 300 złr. p. Malwinie Janowskiej, dyrektorce szkoły na Kazimierzu.

R. m. Dr Lisowski, w imieniu komisyi prawniczej, przedkłada motywowany wniosek, ażeby gmina udała się do Trybunału administracyjnego względem zniesienia orzeczenia ministerstwa handlu, które zwalało na gminę poniesienie kosztów, połączonych z wywłaszczeniem właścicieli domów przy ulicy Lubicz, celem stworzenia podjazdu pod tor kolei Karola Ludwika. Rada przyjmuje wniosek bez rozpraw.

Na wniosek tegoż samego sprawozdawcy, uczyniony również w imieniu sekcyi prawniczej, uchwalono: „Poleca się Magistratowi, aby wierzytelność wyrokami Sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 lutego 1883 l. 3722. Sądu kraj. wyższego z dnia 28 listopada 1883 L. 19026 i uchwałą Sądu kraj. w Krakowie z dnia 21 marca 1884 L. 5421 przyznaną w kwocie 2500 złp. czyli złr. 625 z 6% od 1 lipca 1879 bieżącym, kosztami 102 złr. 06 ct., 10 złr. i 19 złr. 27 ct. w. a. Antoninie z Kleinów Włodarskiej za kwitem ekstabulacyjnym, złożeniem dowodu niezmienionej i nieobciążonej własności tej sumy, tudzież wyżej powołanych wyroków, natychmiast wypłacił, a kwit extabulacyjny p. Syndykowi m. w celu przeprowadzenia ekstabulacyi powyższej sumy wręczył."

Stósownie do pisma Dyrekcyi Kasy oszczędności, zawiadamiającego, iż upływa termin pełnienia obowiązków połowy członków Wydziału Wielkiego kasy Oszczędności, Rada przystępuje do wyboru ustępujących członków. Ustępują mianowicie: 1) Ciechanowski Adam, 2) Dr Bochenek Mieczysław, 3) Birnbaum Juda 4) Fischer Władysław, 5) Glikselli Władysław, 6) Grosse Juliusz, 7) Dr Jakubowski Faustyn, 8) JE. Dr Kopff, 9) Rzewuski Walery, 10) Szwarc Henryk, 11) Stockmar Ernest, 12) Dr Warschauer Jonathan.

Na skrutatorów Prezydent zaprasza r. m.: Feintucha Stanisława, Stockmara Ernesta i Zieleniewskiego Ludwika.

Po obliczeniu głosów pokazało się, że wybrani zostali ponownie wszyscy ustępujący członkowie Wydziału Wielkiego Kasy oszczędności, z tą jedynie zmianą, iż w miejsce p. Ciechanowskiego Adama, wszedł p. Poller Adolf. Przeprowadzonym także musiał być wybór ściślejszy między p. Matusińskim Jackiem a r. m. Ernestem Stockmarem, obaj bowiem w pierwszem głosowaniu mieli po 19 głosów na 38 głosujących. W ściślejszem głosowaniu, już na 39 głosujących, otrzymał p. Stockmar 21 głosów, p. Matusiński Jacek 17 głosów, jedna kartka biała.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski przedkłada następujący wniosek: „Na pokrycie wydatków na budowę mostu na Rudawie w ulicy Karmelickiej, a mianowicie reszty należytości przypadającej przedsiębiorcy budowy p. Owsińskiemu w ogólnej kwocie 1445 złr. 12 ct., zezwala się na wypłatę temuż przedsiębiorcy 650 złr. t. j. do wysokości 1650 złr. objętej pierwotnym kosztorysem budownictwa m., na resztę zaś należytości przedsiębiorcy w kwocie 795 złr 72 ct. odmawia się kredytu. Na pokrycie tego wydatku Rada upoważnia Sekcyę skarbową do obmyślenia potrzebnego na ten cel funduszu."

Nad wnioskiem tym wywiązuje się dłuższa dyskusya. Zabierają głos r. m.: Birnbaum, Redyk, wiceprezydent Muczkowski, Hajdukiewicz. Szlachtowski, Gwiazdomorski, Warschauer i Friedlein. Wszyscy przemawiający uznają, że kwota cała wraz z nadkosztorysową należytością winna być uiszczoną przedsiębiorcy, układ bowiem zawarty został między nim a gminą, sprawą zaś będzie ściśle domową, o ile zawiniło tu budownictwo miejskie, nie zawiadamiając zgoła sekcyi ekonomicznej o znacznej nadwyżce kosztorysowej, którą to nadwyżkę wykazał dopiero rachunek przedsiębiorcy. Sekcya w grudniu jeszcze z. r. uchwaliła wypłacić p. Owsińskiemu należytość do wysokości kosztorysu, wypłaty zaś reszty należytości nadkosztorysowej sekcya polecić nie mogła, nie mając do tego prawa. Budownictwo zamiast przyjść z żądaniem do sekcyi, ażeby zażądała od Rady kredytu dodatkowego na pokrycie nadkosztorysowe, trzymało do dziś dnia sprawę w zawieszeniu, i obecnie występuje z wnioskiem, który samo Radzie przedkłada, nie wniósłszy go przed sekcyę.

Uchwalono wypłacić bezzwłocznie p. Owsińskiemu 650 złr., a co do należytości nadkosztorysowej polecono Magistratowi, ażeby z odpowiednim wnioskiem szybko przed sekcyę przyszedł, a sekcya pewno nie zaniedba przyjść jak najprędzej przed Radę z wnioskiem o udzielenie kredytu nadzwyczajnego na tę nadkosztorysową należytość.

Dyrektor budownictwa miejskiego pan Niedziałkowski uczynił dalej imieniem sekcyi ekonomicznej następny wniosek: „Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 3,900 złr. na rekonstrukcyę chodnika asfaltowego na linii A-B, między ul. Sławkowską i św. Jana." — Przyjęto.

Naczelnik ekonomatu p. Umiński, jako sprawozdawca sekcyi ekonomicznej, wnosi: „Należytość przypadającą gminie m. Krakowa w kwocie 180 złr., za grunt na Cmentarzu dany na grób ś. p. Wincentego Pola, darować komitetowi tytułem datku na zwiększenie funduszu na mający się umieścić nagrobek w kościele OO. Paulinów na Skałce." — Przyjęto.

Dalszych wniosków, będących na porządku dziennym, Rada nie mogła załatwić z powodu spóźnionej pory i słabości r. m. Dra Faustyna Jakubowskiego, który przy świetle dla choroby oczu referować nie może; dlatego Prezydent zamyka posiedzenie, uwiadamiając Radę, iż otrzymał list od r. m. hr. Lasockiego, w którym wyrażone jest życzenie otrzymania urlopu do końca bieżącej kadencyi, z powodu wyjazdu z miasta wraz z cierpiącą żoną. Rada udziela urlopu hr. Lasockiemu.

Na tem posiedzenie zakończono.

Proces Kraszewskiego.

(Oryginalne sprawozdanie *Czasu*).

Lipsk 13 maja.

Scenerya zmieniła się nagle. Dotychczas miał proces albo wcale mało, lub zgoła żadnej przymieszki politycznej. Dziś pod sam koniec rozprawy, która była przybrała nawet dość nudny przebieg, padł grom z jasnego nieba w formie własnoręcznego listu księcia Bismarka, pisanego do pruskiego ministra wojny, a odnoszącego się do sprawy procesu Kraszewskiego, listu, którego odczytanie nadało jednym rzutem procesowi inną barwę i jak najgłębsze sprawiło wrażenie na całem audytoryum.

Treść tego listu w wierzytelnym przekładzie polskim opiewa dosłownie jak następuje:

„Ekscelencyo! Mam zaszczyt przesłać odnośnie do sprawy Kraszewskiego następujące doniesienie:

W Paryżu istnieje od roku 1864 stowarzyszenie, zowiące się „towarzystwem polskich wojskowych" (polska nazwa przytoczona w liście w oryginale), mające 30 członków, które ma za zadanie zbierać statystyczne daty, odnoszące się do wszystkich armij europejskich, szukać stosunków z oficerami polskiej narodowości, służącymi w niemieckiej, rosyjskiej i austryackiej armii, ażeby pomiędzy nimi wzmacniać i krzewić ideę wskrzeszenia Polski, następnie, żeby być w możności zorganizowania takiego ruchu pomiędzy Polakami, który przy wybuchu wojny, w którejby jedno lub więcej państw, które Polskę pomiędzy sobą podzieliły, były wplątane, mógłby na bieżące wypadki czynnie oddziałać. Stowarzyszenie to występowało też po kilkakroć razy czynnie, i to przy rozmaitych sposobnościach, mianowicie przy tworzeniu band rewolucyjnych Garibaldego w r. 1866, Polacy skupili się pod Lipowskim — w r. 1870 we Francyi podczas wojny niemiecko-francuskiej, wreszcie w latach 1877/78 w Turcyi, tworząc polskie legiony przeciw Rosyi. Kiedy rząd francuski w r. 1873 reorganizował statystyczne biuro ministeryum wojny, używano wszystkich członków wymienionego stowarzyszenia do zbierania wojskowych wiadomości dla podpułkownika Samuel, szefa biura statystycznego; również używano wszystkich członków, jako szpiegów, dając im zlecenie zawiązywania stosunków z bawiącymi w Paryżu oficerami niemieckimi, rosyjskimi i austryackimi i starać się od nich otrzymywać wiadomości wojskowe lub też angażować ich, jako wojskowych sprawozdawców. Biuro, w którem Polacy mieli takie zajęcie, istniało do r. 1876, kiedy Samuela powołano na komendanta do Verdun i jego posadę zajął pułkownik Campionel. Natomiast Gambetta dał zlecenie pewnemu Władysławowi Wołowskiemu utworzenia biura wiadomości (*Nachrichten-Bureau*), otrzymywania wojskowych korespondencyj z Niemiec, Austryi i Włoch. Punktem środkowym biura tego było Drezno. Kraszewski był głównym ajentem na Niemcy, a czynność jego polegała głównie na tem, aby angażować w Niemczech wojskowych korespondentów, otrzymywać od nich prace i przesyłać do Paryża. Podczas swej ostatniej podróży do Francyi, — bawił Kraszewski w Paux i Tarbes, a w tem ostatniem miejscu spotkał się z p. Samuelem, który tymczasem na powrót objął kierownictwo statystycznego biura przy francuskiem ministeryum wojny. Również przedstawiono Kraszewskiego Ferry'emu, który obiecał wyjednać mu dekoracyę francuską. Kiedy wiadomość o uwięzieniu Kraszewskiego doszła do Paryża, wydał jenerał Thibaudin rozkaz przedsięwzięcia rewizyi w domu bar. Erlangera z powodu, iż tenże jest podejrzanym o tajne stosunki z rządem niemieckim. Wprawdzie usiłowano krok ten zamaskować, podając, iż rzecz chodzi o sądowe poszukiwania przedsięwzięte w interesie akcyonaryuszów towarzystwa *Crédit général français*, do którego rady nadzorczej baron Erlanger należy. We Wiedniu jest pewien polski literat czynnym, jako ajent francuskiego ministerstwa wojny, który swe wiadomości przesyła bratu swemu, mieszkającemu w Paryżu, który je ministerstwu wojny udziela.

Podpis: *von Bismark*
m. p."

Trudno opisać, jakie wrażenie odczytanie tego listu sprawiło na całem audytoryum a nawet i na pojedyńczych członkach trybunału, którzy o treści listu nie mieli wiadomości poprzedniej. Kraszewski, który dotychczas z widocznym wyrazem cierpienia na twarzy siedział przygarbiony i poczęści pogrążony w apatyą, zrywa się nagle z najwyższem wzruszeniem i woła głośno z podniesionemi do góry rękami: „To wszystko zmyślone, nie prawda! nie znam tych osób. Samuela nigdy w życiu nie widziałem. Na takie oskarżenia potrzeba dowodów.... To oburzające (*das ist empoerend!*)." Nadzwyczajne poruszenie w publiczności. Cały zastęp dziennikarskich sprawozdawców zrywa się na nogi, szmer przeciągły przygłusza słowa prezydenta, który kilkakrotnie dzwoni. — Kraszewski blady i drżący opada na krzesło prawie bez tchu. Obrońca Saul podaje mu szklankę wody na orzeźwienie. Przewodniczący uspakaja Kraszewskiego i zamyka posiedzenie.

Wobec tej wielce dramatycznej sceny maleje wszystko inne. List Bismarka nadał procesowi bez zaprzeczenia koloryt polityczny. Dziwić się tylko należy, że kanclerz państwa niemieckiego nie wahał się na podstawie zapewne prostego donosu zarzucać całemu stowarzyszeniu szpiegostwo a nadto po imieniu nazwać dwóch braci, którzy wedle jego twierdzenia pełnią funkcyę tajnych agentów rządu francuskiego. Z treści listu Bismarka wynika, że pod owym literatem polskim w Wiedniu, który czyni przesyłki na ręce swego brata w Paryżu, nikt inny rozumianym być nie może jak Bronisław Wołowski, brat Władysława, były wydawca „Messager de Vienne", który jednakże od pięciu kwartałów już nie wychodzi. — P. Bronisław Wołowski nie mieszka już od dwóch lat w Wiedniu, a brat jego Władysław, który przed trzema czy czterma laty wydawał pismo w Paryżu, znajdował się właśnie podówczas w Wiedniu, kiedy wedle listu ks. Bismarka miał otrzymać od Gambetty zlecenie, założenia w Paryżu biura wywiadowczo-wojskowego niemal dla całej Europy.

Dzisiejsze posiedzenie sądu przedstawia mało interesu. Rozprawa dotyczy wyłącznie Hentscha, a mianowicie toczy się postępowanie dowodowe co do trzech punktów oskarżenia przeciw Hentschowi: zaopatrzenie armii w konie, fortyfikacye Metzu i próby strzelania karabinu M. 71. Przywołani świadkowie nie zeznają nic nowego, potwierdzając dawniejsze swe zeznania protokołowe. Postępowanie dowodowe przeciw Hentschowi stwierdza jego winę, chociaż oskarżony systematycznie wszystkiemu zaprzecza odwołując nawet zeznania uczynione pierwotnie podczas postępowania śledczego.

Kraszewski wygląda dziś bardziej cierpiąco. Ledwo siedzi na krześle. Zaiste podziwiać trzeba jego niespożyte siły, które nad skołatanem zdrowiem biorą górą i stawiają go w możności pomimo wszelkich jego cierpień pozostawania w dusznej i gorącej sali, wśród ustawicznej irytacyi już trzeci dzień, z rzędu przez sześć godzin prawie bez żadnego wypoczynku. — *r.*

Z powodu listu ks. Bismarka piszą nam z Wiednia 15go maja:

Zabrać głos w sprawie onegdajszego „dyplomatycznego" epizodu międzynarodowego w procesie Kraszewskiego, jest obowiązkiem publicystyki polskiej. Odczytane przed sądem lipskim pismo ks. Bismarka do ministra wojny, jest ważnym dokumentem, którego lekceważyć niepodobna. Zanim o tym dokumencie zdanie swe wypowiemy, musimy przedewszystkiem na jednę okoliczność zwrócić uwagę. Mamy tu widocznie do czynienia z tak zwanym *Agenten-Bericht* (relacya tajnych ajentów). Jest to w języku biurokratycznym utarty techniczny wyraz na oznaczenie często wiarygodnych, najczęściej atoli najśmieszniejszych relacyj, zawierających stek plotek i baśni tuzinkowych, zestawionych przez ludzi, żyjących ze szpiegostwa, lub pobierających jałmużnę publiczną za zręczne lub niezręczne zestawienie własnych pomysłów i rzeczy podsłuchanych. Relacye tego rodzaju mają tę wartość, że trzeba płacić za dziesięć do niczego nieprzydatnych, aby otrzymać jednę dobrą, t. j. z prawdą zgodną wiadomość. Relacye te zwykle wędrują albo odrazu do kosza, lub też z biura do biura, aż wreszcie ugrzęzną w kurzu aktów. Wprawni biurokraci umieją doskonale rozróżnić, czy i jaką mają wartość podobne relacye i uważają je za *malum necessarium.* Otóż podług naszego najgłębszego przekonania, dokument w mowie będący, nie jest niczem innem, tylko jednym z owych *Agenten-Berichte.* Zaledwie rozeszła się wieść o procesie Kraszewskiego, zapewne ćma ajentów suszyła sobie głowę, coby można ciekawego i senzacyjnego donieść rządowi pruskiemu.

Ks. Bismark, otrzymawszy więc taki *Bericht*, „odstąpił" go niewątpliwie ministrowi wojny, ten zaś „odstąpił" go prokuratorowi. Cała forma pisma ks. Bismarka do ministra wojny musi wyrodzić przekonanie u ludzi, obeznanych cokolwiek z formami biurokratycznemi, że nie przywiązywano w kołach rządowych w Berlinie wielkiego znaczenia do owego dokumentu, który uważano nadto za „sekretny," tylko dla informacyi przeznaczony. Ponieważ nadto dokument porusza stosunki międzynarodowe, wciąga nazwiska wysokich dostojników francuskich, sądzą tu nawet ogólnie, że już z tego samego powodu kanclerz niemiecki nie mógł pragnąć jego publikacyi. Dlatego też wielu mniema, że prokurator, powodowany zbytnią gorliwością, wystąpił publicznie z dokumentem, który podług pojęć i tradycyj biurokratycznych, przyjętych w całym świecie, nie powinien był ujrzeć światła dziennego. Kto wie zatem, czy prokurator nie otrzyma nagany za swe porywcze działanie.

Tyle co do formy i ogłoszenia dokumentu. Co się tyczy jego treści, to słyszeliśmy z ust osób, które w tej mierze posiadają dokładne informacye, że dokument wspomniany zawiera od początku do końca fałszywe wiadomości. — Nigdy nie istniało, — ani istnieje „Towarzystwo polsko-wojskowe," propagujące takie cele i dążności, — o jakich wspomina pismo księcia Bismarka. Ze strony emigracyi lub kolonii polskiej w Paryżu ukaże się zapewne protest głośny przeciw powyższemu twierdzeniu. Protest ten uważamy za konieczny, raz, aby kłam zadać fałszowi, powtóre, aby uwolnić oficerów polskich, służących w armiach: rosyjskiej, austryackiej i pruskiej od zmory podejrzenia, jakoby niektórzy z nich służyli za narzędzie szpiegostwa.

Należy zatem niezbitemi argumentami wykazać i dowieść, że podobnego towarzystwa niema i nie było, i że owe twierdzenie, to poprostu wyskok fantazyi nieprzebierającego w środkach jakiegoś tajnego ajenta. Dokument ów, gdy się wykaże jego nicość — może mieć nietylko dobrą stronę, jaką ma zwykle każdy nieudały zamach — ale prócz tego, może zwrócić się na korzyść Kraszewskiego podług zasady: *Nihil probat, qui nimis probat.*

O „Towarzystwie wojskowych polskich", jakie przez lat kilka po powstaniu 1863 roku istniało w Paryżu, otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

W r. 1864 zawiązało się w Paryżu wśród wychodźców „Towarzystwo wojskowe", które nic oprócz nazwy nie miało wspólnego z celami i zakresem działania, jaki przypisuje mu tendencyjnie pismo kanclerza niemieckiego. Zamiarem jego było bowiem tylko, oficerom, którzy niegdyś służyli w armii regularnej, a następnie skutkiem udziału w powstaniu znaleźli się na wychodźtwie, — podanie możności, aby nie zapomnieli tego, czego się nauczyli — a więc zbieranie się na pogadanki o rzeczach wojennych, odczyty w przedmiotach dotyczących wojskowości przez członków Towarzystwa, pomiędzy którymi było kilku dawnych profesorów nauk wojskowych w Petersburgu.

Towarzystwo posiadało swój lokal, prenumerowało dzienniki fachowe w różnych językach, oraz posiadało małą biblioteczkę dzieł militarnych. Istnienie Towarzystwa nie było tajnem — i było zameldowane w prefekturze, a statuta określały w §. 1 cel Towarzystwa: „dalsze kształcenie się wojskowych polskich z wykluczeniem wszelkich działań politycznych".

Do Towarzystwa według §. 2 mogli należeć ci tylko, którzy brali udział w polskiem powstaniu, a służyli poprzednio w jakiejkolwiek regularnej armii.

Dzieliło się ono na trzy sekcye: oficerów od piechoty, konnicy, wreszcie inżynieryi, artyleryi lub generalnego sztabu.

Towarzystwo to zawiązało się pod przewodnictwem ś. p. Jana hr. Działyńskiego.

Wśród instytucyj emigracyjnych grono to wojskowych miało charakter poważny i chroniło się od żywiołów niespokojnych. Przestrzegano tak ściśle statutów, że nawet dowódcy z powstania, Świętorzecki i Cwiek Cieszkowski nie mogli zostać członkami Towarzystwa.

Z założycieli Towarzystwa już po roku 1870 żadnego nie było w Paryżu, rozprószyli się bowiem po różnych krajach, poczem znaczenie Towarzystwa zupełnie upadło, a nawet biblioteka sprzedaną została.

Towarzystwo nie zajmowało się żadnemi korespondencyami, a tem mniej propagandą lub zbieraniem szczegółów o stanie armij różnych mocarstw. Gdy w r. 1866 rząd włoski czynił zachody celem zwerbowania wojskowych polskich, powołując się na samego ministra Bismarka, traktowano tylko z niektórymi oficerami jak Hauke-Bosak i Dąbrowski. Towarzystwo zaś wojskowych polskich było zupełnie obce tej akcyi, ograniczając się wyłącznie do pielęgnowania fachowych zajęć naukowych. W 1870 r. wielu wojskowych polskich brało udział w wojnie jako obywatele francuscy. — Towarzystwo zaś, jako takie, bynajmniej nie występowało.

Marszałek Niel znał z wyprawy krymskiej niektórych członków towarzystwa, a oceniając ich wiadomości wojskowe, zasięgał niekiedy ich zdania jako minister wojny.

W piśmie kanclerza widocznem jest tylko, że podchwycono nazwę Towarzystwa wojskowych polskich, aby doń przyczepić insynuacye celów i działań, jakie mu były zupełnie obce.

Journal des Débats wykazuje niedokładności i fałsze zawarte w liście ks. Bismarka, powątpiewa o szczegółach odnoszących się do „towarzystwa wojskowych polskich" i powiada: ks. Bismark jest pewnym, że pułkownik Samuel nie da mu zaprzeczenia, gdyż już od roku nie żyje." W tym samym duchu wyrażają się *Moniteur, Republique française* i *l'Univers.*

Z autentycznego źródła zapewniają nas, że w latach 1878-9 i 80 szefem biura *des renseignments* w ministeryum wojny nie był pułkownik Samuel, ale zupełnie inny pułkownik sztabu. Jest to jeden więcej dowód nieprawdziwości twierdzeń zawartych w liście kanclerskim. Dzisiejsza zaś depesza, jaką otrzymujemy z Paryża i w rubryce telegramów podajemy, zawiera kategoryczne oświadczenie Ajencyi Havasa, iż Ferry nie znał Kraszewskiego i nie przyrzekał mu żadnej dekoracyi francuskiej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja.

Trzecią konferencyę apologetyczną „O potrzebie religii dla serca" będzie miał X. kan. Dr Pelczar w niedzielę d. 18 b. m. o godzinie 12ej w kościele OO. Pijarów.

— **Na pomnik Mickiewicza** złożył na ręce Prezydenta miasta Dra Weigla p. L. Klochowicz 12 rubli czyli 14 złr. 76 c. Kwotę tę umieszczono na książeczkę kasy Oszczędności Nr. 67,452.

— **Towarzystwo gazowe**. Dziś o godzinie 3 rano Towarzystwo gazowe, nie uwiadomiwszy w myśl tylokrotnie przypominanych zarządowi przepisów, ani budownictwa miejskiego, ani inspektora gazowego, powyrywało samowolnie płyty przy ulicy św. Gertrudy, aby zamknąć gaz idący do sklepu bławatnego Schönberga w domu XX. Missyonarzy. Komisarz obwodu III po. Jagło zdał o tem raport Prezydentowi miasta i spodziewać się należy, że sprawa ta uregulowaną zostanie. Kamienie trotoarowe sterczą w tem miejscu nieregularnie ułożone i łatwo mogą spowodować wypadek nieszczęśliwy.

— **Towarzystwo rękodzielników „Zgoda"** urządza w niedzielę d. 18go b. m. wycieczkę na Bielany. Na miejscu zabawy już od godziny 1ej w południe grać będzie muzyka, a furmanki oczekiwać będą na uczestników przy rogatce Zwierzynieckiej. W razie niepogody, wycieczka odłożoną zostanie do czwartku d. 22 b. m.

— **Komitet** Towarzystwa opieki weteranów z r. 1831 zawiadamia nas, że termin rozprzedaży biletów na loteryę fantową na korzyść wspomnionych weteranów, zakreślony do 1go maja, przedłużony został do 15go czerwca r. b.

— **Loterya fantowa** w szkole V na Kazimierzu odbędzie się d. 18 b. m. Początek o godzinie 7. Wstęp (15 c.) dozwolony tylko osobom posiadającym los. Dochód z loteryi przeznaczony jest na pomnożenie czytelni dla młodzieży męskiej izraelickiej, która to czytelnia jest już przy szkole V założoną.

— **Śmierć w ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu.** Kapelan ambasady rosyjskiej w Wiedniu, protojerej, Michał Rajewski, umarł, jak doniósł wczoraj telegram, w d. 14 b. m. W d. 2 czerwca r. b. przypadał jego 50-letni jubileusz kapelaństwa w Wiedniu, przyczem miano mu ofiarować dary i wyszczególnienia i urządzić ze strony rosyjskiej owacye. Zmarły ozdobiony był orderem Franciszka Józefa oraz orderami kilku innych dworów. Rajewski był slawofilem i w literaturze słowiańskiej zdobył sobie imię. W dworskich kołach rosyjskich był on *persona grata.* Dwór carski w Gatczynie, rząd obecny w Petersburgu i dyplomatyczni reprezentanci rosyjscy w Wiedniu, odznaczali go przy każdej sposobności. Giers przejeżdżając przez Wiedeń, miewał dłuższą rozmowę z Rajewskim, który hojnie wspierał tych z młodzieży południowo-słowiańskiej, którzy albo w Rosyi odbywali nauki, albo do służby rosyjskiej wstąpić chcieli.

— **Testament cesarzowej Maryi Anny.** Bardzo obszerny i aż do najdrobniejszych szczegółów każdą kwotą rozporządzający akt, do którego dołączonych jest 23 kodycylów, napisany jest na 16 arkuszach własnoręcznie przez ś. p. Cesarzowę w języku włoskim. Uniwersalnym spadkobiercą jest książę Robert Parmeński (ur. 9 lipca 1848 r.), syn księżny Ludwiki Maryi Teresy Bourbon. Arcyksięciu Albrechtowi przypada kilka milionów w gotówce oraz dobra Cagliero we Włoszech. Za to wkłada testament obowiązek na Arcyksięcia spłacenia legatów przeznaczonych dla służby i zarząd kapitałami, które stanowić mają dożywotnią używalność służby żeńskiej. Bardzo znaczne sumy legowane są dla klasztorów i zakładów w Pradze i we Włoszech. Trzem spowiednikom ś. p. Cesarzowej (dwom Włochom i jednemu Niemcowi) przekazane są w głównym testamencie znaczne dożywotnie renty, a w każdym nowym kodycylu, który Cesarzowa zwykle co 5 lat pisała, wzrastają one i dosięgnęły w ostatnim kodycyllu rocznej sumy 1600 złr. dla Niemca, a po 1700 złr. dla Włochów. Klasztorowi Emaus pod Pragą zapisała Cesarzowa klejnoty wielkiej wartości, a między innemi brylantową sprzążkę, która sama jedna reprezentuje wartość 33.000 złr. Legata otrzymali: Cesarz i Cesarzowa, Arcyksiążę Rudolf i Arcyksiężna Stefania, Arcyksiążę Karol Ludwik, Arcyksiężny: Marya Teresa, Marya Immakulata, Marya Anuncyata i Klotylda, wdowa po hr. Chambord, w. ochmistrz i w. ochmistrzyni zmarłej Cesarzowej, oraz dama pokojowa panna Brioschi. Egzekutorami testamentu wyznaczeni są: radca rządowy Dr Emminger, b. sekretarz Cesarzowej w Pradze i p. Marangoni w Cagliero. Przeprowadzenie sprawy spadkowej poruczone zostało panu Haberler, który zajmował się był sprawą spadkową po księciu Koburskim i hr. Chambord. Klejnoty Cesarzowej Maryi Anny, które obecnie przechowane są w urzędzie ochmistrzowskim, mają wartość blisko 2 milionów złr. Między niemi znajdują się cenne stare klejnoty familijne zmarłej, reprezentujące wartość kilku milionów. Wszystko to według brzmienia testamentu przechodzi na własność Cesarza Franciszka Józefa, który prócz tego dziedziczy sumę 700.000 złr. w gotówce.

— **Sposób życia Papieża.** *Germania* pisze: Leon XIII wstaje o godzinie 6ej zrana. O 7ej odprawia Mszę św., odbywszy wprzód dłuższą medytacyę, a po Mszy modły dziękczynne. O godzinie 8ej odbiera i załatwia memoryały kongregacyi i obszerną korespondencyę. O godzinie 11ej odbywają się audyencye publiczne. Ojciec św. przyjmuje wtedy biskupów i posłów, oraz pielgrzymów z rozmaitych krajów. O 12½ Papież odbywa przechadzkę w ogrodzie watykańskim. Zwykle towarzyszy mu jeden z prałatów jego otoczenia, najczęściej mgr. Boccali, tajny sekretarz Papieża i poufny przyjaciel, i dwaj gwardziści. Jeżeli jest niepogoda lub Ojciec św. nie czuje się całkiem zdrowym, odbywa spacer w powozie do belwederu watykańskiego. Obiad je Leon Leon XIII o godzinie 2ej według zwyczaju przyjętego w wielu rzymskich domach. Obiad, który trwa pół godziny, jest bardzo skromny, składa się z jednej potrawy mięsnej, z dwóch jarzyn i owoców. Przy stole pije Papież z porady lekarzy kieliszek *bordeaux.* Po krótkim spoczynku po obiedzie, udaje się do prywatnego swego gabinetu, aby się zająć pracą. O 4½ przyjmuje Papież prefektów i sekretarzy rozmaitych kongregacyj i rozmawia z nimi o sprawach kościelnych. O godzinie 8ej przynoszą Papieżowi dzienniki różnych krajów. Ojciec św. czyta tylko dzienniki włoskie i francuskie, a z dzienników niemieckich i angielskich każe sobie tłómaczyć ważniejsze zajmujące artykuły. O 9½ odmawia Ojciec św. różaniec. O 10ej spożywa wieczerzę, składającą się raz na zawsze z zupy, jaj na miękko i sałaty. Po wieczerzy udaje się Papież do swojej sypialni. Niema monarchy, któryby tyle przez dzień pracował co Papież. Zadziwiającem jest, jak Leon XIII przez ciąg 6-letni tak nużącego życia, zachować mógł stosunkowo tak wyborne zdrowie. W młodości był teraźniejszy Papież zawołanym myśliwym i namiętnym lubownikiem natury, następnie oddawał się poezyi i literaturze.

— **Jasnowidząca.** Z Dinan donoszą dziennikom francuskim, że służąca u jednego z włościan tamtejszych, Celestyna H., dziewczyna ośmnastoletnia, miewa od pewnego czasu jasnowidzenia. Tysiące ciekawych odwiedza ją nieustannie, tak, że miejscowy posterunek żandarmeryi ledwie może utrzymać porządek w napływających do Dinan rzeszach ludu. Celestyna H. po kilka dni pogrążona jest we śnie, w którym miewa widzenia jakoby nadprzyrodzone.

— **O. Alfons Maryan Ratisbonne** umarł, jak donosi *Italie*, w d. 7 b. m. w Jerozolimie wskutku zapalenia płuc, w 73 roku życia. Zmarły był, jak wiadomo, — synem prezesa konsystorza izraelickiego w Strasburgu, znanego w świecie finansowym. Przybywszy do Rzymu w r. 1842, aby obejrzeć pamiątki wiecznego miasta, wszedł z ciekawości do kościoła Sant Andrea delle Fratte, i naraz w najwyższem wzruszeniu, padł na kolana. Ukazać mu się miała Najśw. Panna, która mu nakazała przejść na katolicyzm. O. Ratisbonne przyjąwszy wiarę katolicką, znany z nauki i wymowy, był jednym z najgorliwszych misyonarzy. Utworzył on we Francyi i na Wschodzie wiele zakładów misyjnych, między innemi w Jerozolimie, gdzie właśnie życie zakończył.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono: paltocik kortowy z kilkoletniego chłopczyka, który p. Henryk Held, kolporter księgarski, znalazł onegdaj na plantacyach pod kryminałem; sylwetkę z portrecikami kobiety i mężczyzny, którą p. Roman Niemiec, prawnik, znalazł na plantacyach.

U Justyny Lipianowej, włościanki, zamieszkałej w Olszanicy pod L. 102, znajduje się pies wielki srokaty, mający na szyi znak Nr. 13, a który przyplątał się do niej na błoniach miejskich w ostatni wtorek.

Ekspozytura policyjna w Podgórzu wyśledziła i przytrzymała 12 osób, z których jedne od jesieni roku zeszłego kradły w znacznej ilości narzędzia, materyały i różne przedmioty przeznaczone do budowy kolei transwersalnej lub będące własnością zarządu kolei Karola Ludwika, drugie zaś nabywały skradzione rzeczy. Znaleziono także wiele z tych rzeczy skradzionych w ziemi, a częścią zatopionych w wodzie w rowie.

Wczoraj po południu Marya Joanna Ochojnowa, wdowa z Gołkowic, żebraczka, cierpiąca wielką chorobę, idąc gościńcem przez Nową wieś pod Krakowem, jak się zdaje w napadzie tej choroby, wpadła do rowu napełnionego wodą, i nim ją spostrzeżono, zalała się wodą.

Repertoar teatralny.

W sobotę 17go: *Uriel Akosta*, Gutzkowa. Trzeci gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

W niedzielę 18go: *Zbójcy*, Schillera. Czwarty gościnny występ p. R. Żelazowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium maius)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— D. 15go maja pochmurno; term. od 11·0 doszedł do 18·4 C. Barometr zwolna idzie do góry; o godz. 7ej rano d. 16go stan jego był 742·7 millim., term. 11·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 17go maja: ŚŚ. Paschalisa w. i Torpeta.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Nie omyliliśmy się. Wczorajszy (drugi) występ p. R. Żelazowskiego w roli Strasza, w przewybornej komedyi Blizińskiego *Rozbitki*, zwabił do teatru tyle publiczności, ile tylko sala pomieścić zdołała. P. Żelazowski był prawdziwym bohaterem wieczoru: brzmiały dłań ciągle oklaski, wywoływano go z zapałem po każdym akcie i w ogóle publiczność dawała utalentowanemu artyście wszelkie dowody uznania. W zupełności też na to zasłużył, gra jego bowiem w roli Strasza, znana nam z dawniejszych występów, jako wysoce artystyczna, teraz — zdaniem naszem — wydoskonaliła się jeszcze. Jak obraz, wyszły z pod pendzla znakomitego malarza zdaje się oczom widzów dziełem skończonem we wszystkich szczegółach i niepozostawiającem nic do życzenia, gdy tymczasem kilka niedostrzeżonych prawie dotknięć, ręka mistrza [illegible], wartość jego i doskonałość o stokroć wyżej podnosi, — tak i tu artysta przewyborną swą już i przedtem kreacyą umiał jeszcze wielu nowemi drobnemi na pozór szczegółami uzupełnić i udoskonalić tak, że Strasz w teraźniejszej interpretacyi p. Żelazowskiego jest czemś dużo wyższem niż był niegdyś — i robi wrażenie kreacyi artystycznej tak skończonej, że wyżej podnieść tej roli niktby już chyba nie zdołał.

Obsada komedyi Blizińskiego, jako oddawna już na naszej scenie niegranej, uległa oczywiście wielu zmianom. Rolę Dziendzierzyńskiego objął po p. Wojdałowiczu p. Frenkel — i grał ją przewybornie, z humorem, prawdą i tą artystyczną miarą w komizmie, która chroniąc się szarży, jest przecież w wysokim stopniu zabawną, bo z rozumnej obserwacyi życia czerpaną. Rola Poli, grana dawniej przez pannę Stachowiczownę, dostała się pannie Pysznik i sumiennie powiedzieć można, że nic a nic na tem nie straciła, — bo panna Pysznik wykonała ją oryginalnie, zupełnie inaczej, po swojemu, a przecież bez zarzutu dobrze. Grywaną tu dawniej przez panią Lüde, rolę Gabryeli wykonała panna Kałużyńska prześlicznie, dzięki zwłaszcza temu, że była zupełnie **naturalna** jak w lżejszych tak i w uczuciowych scenach, nie dając się unosić nigdzie zbytecznemu patosowi. P. Arwina po raz pierwszy widzieliśmy w roli poważnego kochanka (Władysław) zupełnie na swojem miejscu: okazuje się, że i takie role artysta ten grać może dobrze, dzięki godnemu wszelkiego uznania zamiłowaniu dla sceny. Rolę pokojówki Zuzi odegrała z wdziękiem i swobodą p. Koźmin. Do tego rodzaju ról niepodobna wymagać lepszej i sympatyczniejszej interpretatorki. Inne role pozostały w dawnych rękach i grane były przewybornie. Któż nie pamięta, co za wyborny typ hrabiego Kotwicza tworzy p. Szymański, lub panna Wojnowska, jak doskonałą, nieporównaną jest klucznicą Łechańską? Tylko rola starego szambelanina Czarnoskalskiego stanowiła dysonans w ogólnej harmonii całości, gdyż p. Jejde wcale nie jest właściwym do tego rodzaju ról, jakkolwiek pożyteczny w innych. Czemu ta rola nie dostała się np. p. Podwyszyńskiemu? Wielka szkoda!..

Słyszeliśmy wiele głosów, wyrażających życzenie, aby *Rozbitków* jeszcze raz powtórzyć.

L. K.

Treść Nru 18 *Bluszczu:* Obowiązki kobiety oświeconej względem kobiety klas nieoświeconych, przez M. Ilnicką; Hezyod, poezya, przez J. Vrchlickiego, przełożył E. Grabowski; Ktoś, powieść przez J. I. Kraszewskiego; Listy z zagranicy, przez J. I. Kraszewskiego; Król Agis, dramat, przez Juliusza Słowackiego; Kronika działalności kobiecej; Echa z Czech, przez E. Jelinka; Wielcy ludzie z Jokaja.

Wystawa zabytków z epoki Jana Kochanowskiego.

Na wystawę z okazyi jubileuszu trzechsetletniego imienia Jana Kochanowskiego przyobiecali nadesłać:

Hr. Ostrowski: list własnoręczny Jana Kochanowskiego, jedyny znany autograf.

JE. Paweł Popiel: Majolikę ze szkoły Luca de la Robbia; mebel piękny z epoki odrodzenia; pierwsze wydanie P. Kochanowskiego.

Hr. Stan. Tarnowski: głowy rzeźbione z Zamku na Wawelu, tkaniny i meble z epoki odrodzenia.

Klasztor XX. Franciszkanów: portrety współczesne biskupów krakowskich i popiersie marmurowe Jana Kochanowskiego.

Księgarnia St. Giejsztora w Warszawie: wysłała już 120 dzieł rzadkich z XVI wieku.

PP. Umiński i X. kan. Polkowski przyobiecali skompletować medale i monety z XVI w.

P. Wład. Bartynowski: Sztychy i drzeworyty odnoszące się do epoki Jana Kochanowskiego.

Dyrek. K. Estreicher i Dr Wisłocki, komplet dzieł XVI w. i księgi miniaturowe.

Zarząd Muzeum Narodowego, łącznie z komisyą jubileuszową imienia Jana Kochanowskiego, uprasza osoby, któreby posiadały zabytki z XVI w. a dla braku adresu nie odebrały osobnego zaproszenia, aby raczyły się zgłosić do „Muzeum Narodowego w Sukiennicach.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

dnia 15 i 16go maja b. r.

Dowóz zboża na wczorajszym targu zbożowym na Baranie wynosił samej pszenicy do 400 korcy, podobnież żyta i jęczmienia, także kilkadziesiąt korcy prosa.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 46·— do 50 złp.; żyto na 227 f. od 36·— do 39·— złp.; jęczmień na 202 f. od 31·— do 36·— złp.; owies na — f. od —·— do —·— złp.; groch na — f. od —·— do —·— złp.; proso na 250 funt. od 31·— do 34·— złp.

Pod wpływem więcej ożywionego targu zbożowego i cokolwiek wyższych notowań na targach zagranicznych, ruch, obrót i chęć kupna na dzisiejszym targu kleparskim więcej ożywiły się, tendencya była stała.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·40 złr.; czerwoną od 10·80 do 10·70 złr.; białą od 9·75 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·30 do 8·60 złr.; poślednie od 8·50 do 8·35 złr.; jęczmień piękny od 8·25 do 9·— złr.; pośledni od 7·75 do 8·15 złr.; owies od 8·— do 8·75 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13 złr.; wyka od —·— do ·— złr.; kukurudza od 7·— do 7·50 złr.; proso od 6·25 do 7·50 złr.; jagły od 11·50 do 13·— złr.; tatarka od 7·50 do 8·50 złr.

Bank krajowy podaje do wiadomości posiadaczy kuponów od obligacyj komunalnych, płatnych w dniu 1 października b. r., że należność za te kupony wypłacać będzie codziennie w kasie Banku we Lwowie, za strąceniem eskontu w stosunku 5% rocznie od należności za kupon podnoszonej, a obliczonej za czas od dnia, w którym tenże kupon zostanie skupionym, do dnia 1 października, jako daty jego wymagalności.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1287)

Dom bankowy Leitha w Wiedniu Schottenring Nr. 15 omówił w broszurze zawierającej 100 stronnic (na żądanie rozsyła się darmo) jasno i popularnie wszystkie pozycye austryackiego kursblatu. Broszura ta służy każdemu, zajmującemu się austryacko-węgierskiemi walorami, losami europejskiemi i t. p. jako niezbędny przewodnik i przedstawia najrozmaitsze na rozkłady losowań, widok wygrania, bezpieczeństwo, umorzenie, kurs, kupony i podatek papierów lokacyjnych i spekulacyjnych, losy i t. p. wpływ biorące i europejskie giełdy poruszające czynniki. Dziełko to może być polecone jako pewny kompas każdemu, który chce zasięgnąć cennej rady o papierach, mających być kupionemi, sprzedanemi lub zamienionemi, lub też kto chce się przekonać o kursach i walorach.

(NADESŁANE.) (213 ?)

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najobficiej alkaliczna woda mineralna
SZCZAWIOWA
napój orzeźwiający stołowy,
skuteczny bardzo na kaszel w chorobach szyi katarach żołądka i pęcherza.
Henryk Mattoni, Karlsbad i Wieden.

Telegramy własne „Czasu.“

Dąbrowa 16 maja. Po wczorajszych porannych przyjęciach przeglądał Marszałek księgi urzędowe, rozpatrywał manipulacyę rachunkową Wydziału powiatowego, spółki wodnej i kas pożyczkowych gminnych, poczem winszował prezesowi i Wydziałowi wzorowego ładu i doskonałej manipulacyi. Następnie odbyło się śniadanie, na które wszyscy przedstawiający się byli zaproszeni. Jeden włościanin, dziękując toastem za przybycie Marszałka, zapewnił imieniem włościan o harmonii społecznej i chętnej pracy włościan pod przewodem szlachty i inteligencyi.

O godzinie 1 drogą powiatową mędrzychowską wyjechał Marszałek do kanału spółki wodnej. Przez cały już czas aż do wieczora oglądał roboty, których wykończono 7 kilometrów; najwięcej pieszo obchodził wszystkie miejscowości i był nadzwyczaj zadowolony i zdziwiony szczęśliwem rozwiązaniem przedsięwzięcia, które nazwał prawdziwie zuchwałem. Marszałek obiecał dalszą hojną pomoc Wydziału krajowego dla wykończenia podjętych prac. Liczne gromady włościan, konkurujących na wodach kanału, oczekiwały w różnych punktach przybycia Marszałka. Wszędzie dziękowano za pomoc i przedstawiano stan dawniejszy a teraźniejszy. Naturalnie liczny orszak towarzyszył podróży. Wieczorem odbył się obiad i nocleg w Brniu u barona Konopki. W tej chwili zwiedza Marszałek szkoły i urząd gminny w Dąbrowej; po czem odjedzie do Tarnowa.

Wiedeń 16go maja. *(F)* Poufne sprawozdania sfer dyplomatycznych o przebiegu rokowań francusko-angielskich w sprawie konferencyi, zmieniają się bardzo szybko. Podczas gdy w ostatnich dniach mogłem wam donieść, że spodziewać się należy pomyślnego rozwiązania francusko-angielskich rokowań, dowiaduję się znów dzisiaj, że osiągnięcie porozumienia między Anglią a Francyą stało się wątpliwem, a wskutek tego zebranie się konferencyi wogóle nie jest zupełnie pewnem. Austryackie sfery rządowe kierują się w tej sprawie polityką wstrzemięźliwości.

Wiedeń 16 maja. *(F)* Ambasador austryacki w Petersburgu hr. Wolkenstein wręczy rosyjskiemu następcy tronu, z okazyi uznania go za pełnoletniego, wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Czerniowce 16 maja. Większość kolegium profesorów wydziału filozoficznego przygotowywuje wniosek do Rady państwa i ministerstwa oświaty, żądający, aby uniwersytet tutejszy wraz z wszelkiemi należącemi do niego instytucyami i fundacyami z powodu nielicznej frekwencyi przenieść do Berna.

Budapeszt 16 maja. Dobrzański wystósował pismo do przewodniczącego partyi liberalnej, w którem oświadcza, iż uważa za stósowne, aby nazwisko jego wykreślone zostało z listy członków klubu. Klub przychylił się do tego żądania.

×**Lipsk** 16go maja. Postępowanie dowodowe w sprawie Kraszewskiego i Hentscha zostało wczoraj ukończone. Dziś przemawiać będą prokurator i obrońcy w następującym porządku: Najpierw zabierze głos prokurator Trepplin, następnie obrońca Hentscha Dr Samter, a w końcu obrońca Kraszewskiego Dr Saul. Na obronę odpowiadać będzie nadprokurator Seckendorf. W kołach kompetentnych panuje przekonanie, iż w razie zasądzenia Kraszewskiego, ułaskawi go cesarz ze względu na nadwerężony stan jego zdrowia. Ogłoszenie wyroku nastąpi w poniedziałek.

×**Lipsk** 16 maja (godzina 10 m. 25). Dzisiejsza rozprawa zaczęła się o godzinie 9tej. Sala szczelnie zapełniona publicznością. Prokurator Trepplin w mowie swojej podnosi, iż rozchodzi się tu o 34 doniesień wojskowych. Hentsch prowadził formalny handel temi doniesieniami. Wszystkie mocarstwa objawiają wielki interes w pozyskaniu pewnych szczegółów o organizacyi armii Niemiec, na których zgubę czybają dokoła nieprzyjaciele. Ważne znaczenie ma list ks. Bismarka. Wykazuje on bowiem, że w Paryżu istnieje osobne Towarzystwo polskie, które dostarcza wojskowych wiadomości Francyi. Prokurator mówi dalej.

×**Lipsk** 16 maja (godz. 11 m. 10). W dalszym ciągu swojej mowy przedstawia Trepplin Kraszewskiego, jako niebezpiecznego Polaka i spokojnego rewolucyonistę, pełnego entuzyazmu dla polskich ideałów. Gdyby tak nie było, jubileusz jego nie byłby tak uroczyście obchodzonym. Odbudowanie Polski jest narodowym ideałem, wrodzonym każdemu Polakowi od kolebki. Kraszewski nienawidzi Niemców, a uwielbia Francuzów. Dowodem na to jest jego romans *Bez Serca*. Prokurator chce odczytać niektóre ustępy z tego romansu, na co jednak nie zezwala prezes Trybunału. Mimo to odczytuje Trepplin ustęp o Saksończykach i Berlińczykach. Mowa cała trzymana w tonie nienawistnym dla Polaków; jej układ atoli i sposób wygłoszenia słaby, nie budzi wrażenia. Prokurator mówi dalej.

×**Lipsk** 16 maja (godz. 12 m. 5). Kończąc swoje przemówienie, wnosi prokurator następujący wymiar kary: dla Hentscha 10 lat, a dla Kraszewskiego 5 lat więzienia; przyczem podnosi łagodzące okoliczności co do winy Kraszewskiego.

Po prokuratorze zabrał głos obrońca Hentscha Dr Samter.

×**Paryż** 16 maja. Wszystkie dzienniki tutejsze omawiają pismo Bismarka odczytane w procesie Kraszewskiego i oświadczają, że zawiera mnóstwo fałszów.

Paryż 16 maja. Projekt do ustawy o rewizyi konstytucyi zawiera następujące postanowienia: Liczba delegowanych gminnych, którzy funkcyonują, jako wyborcy do senatu, będzie zmienioną. Instytucya dożywotnich senatorów zostanie zniesioną. Stanowcze uchwalenie budżetu przydzielone będzie Izbie deputowanych. Odprawianie publicznego nabożeństwa podczas otwarcia parlamentu zostanie zniesione.

Berlin 16 maja. Socyalni demokraci chcą założyć dziennik p. t. *Prawo do pracy*, który ma działać w duchu oświadczeń kanclerza. Socyalni demokraci Kayser i Vollmar przedłożyli radzie związkowej wniosek, żądający, aby kanclerz wniósł przedłożenie, podług którego ze wszystkich klas robotników na podstawie ogólnego tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego utworzone być mają Izby robotników.

Petersburg 16-go maja. Cesarz austryacki udzielił rosyjskiemu następcy tronu wielki krzyż orderu Szczepana.

W Radzie państwa postawiono następujący wniosek: Nie wolno jest ministrom, naczelnym szefom sekcyj, i ich towarzyszom, senatorom i dyrektorom wszystkich departamentów, jako osobom zostającym w służbie państwowej, piastować posad przy kolejach żelaznych i bankach. Innym nie wymienionym tu urzędnikom pozostawioną jest zupełna swoboda działania.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16-go maja. Z Izby deputowanych. W dalszym ciągu dyskusyi nad szóstym rozdziałem ordynacyi przemysłowej oświadcza minister handlu, że rząd ze względu na wymagania publicznych wyznań, tudzież ze względu na organizacyę stosunków czeladniczych, stara się o dokładne ustalenie czasu pracy i uregulowanie jej.

Minister podnosi szczególne znaczenie normalnego dnia pracy, przez co robotnikom ułatwi się walkę o byt. Państwa, w których zaprowadzono już normalny dzień pracy, są dowodem, że nie zaszkodziło to przemysłowi w żadnym kierunku. Minister zaznacza jako zaletę przedłożenia okoliczność, że przerwy podczas pracy przepisane są ustawą, aby robotnicy nie byli zależni od samowoli chlebodawców; w końcu zaleca minister przystąpić do dyskusyi szczegółowej. *(Oklaski)*.

Biliński (za przedłożeniem) zaznacza, że wiele z okazyi wyznaczenia ankiety postawionych żądań robotników zostało do ustawy przyjętych. W ankiecie byli wszyscy robotnicy z wyjątkiem Peukerta za zaprowadzeniem normalnego dnia pracy. Przedłożenie to jest dziełem kompromisu obu stronnictw w komisyi.

Parlament austryacki wystawi sobie przez tę ustawę, jakkolwiek wymaga ona jeszcze wielu poprawek, trwały pomnik *(przeciągłe oklaski po prawicy)*. Mauthner (przeciw), rozwodzi się nad tem, że ustawa ta jest wprawdzie niekorzystna dla fabrykantów, ale też i nie przyniesie korzyści robotnikom.

Odgraniczenie fabryk od przedsiębiorstw przemysłowych w życiu praktycznem jest niestósowne. Wielką klęską dla przemysłu w Austryi jest szczególne faworyzowanie przemysłu w Węgrzech.

Wiedeń 16 maja. Mauthner ubolewa, że Izby handlowe nie zostały zapytane o zdanie przy układaniu przedłożenia; mówi, że nie jest przeciwnikiem reformy socyalnej, ale że jedno państwo nie jest w stanie przeprowadzić jej (oklaski po lewicy).

Chamiec (za) występuje przeciw proklamowanej w ostatnich czasach zasadzie „prawo do pracy“, żąda jednak ustawowego zabezpieczenia pracy. Długość normalnego dnia pracy, jaką oznaczono w ankiecie robotników, odpowiada ogólnym potrzebom; ewentualna szkoda dotknąć może tylko niewielu i to poszczególnych przemysłowców. Mowca spodziewa się, że ustawa przyczyni się do zaprowadzenia pokoju socyalnego. Jutro dalszy ciąg posiedzenia.

Wiedeń 16 maja. Kolegium profesorów wydziału filozoficznego przyjęło jednomyślnie wniosek, aby Arcyksięciu Rudolfowi udzielić dyplom honorowego doktora. Senat akademicki przyjął jednomyślnie tę uchwałę.

Wiedeń 16 maja. Kontradmirał Alfons Wissiak umarł.

Wiedeń 16 maja. Zgromadzenie ludowe, zwołane przez stronnictwo socyalistyczne *Wahrheit*, zostało zakazane przez władze.

Budapeszt 16 maja. W procesie prasowym anarchisty Pragera zatwierdził sąd przysięgłych wszystkie pytania co do winy. Oskarżony skazany został na 15-miesięczne więzienie, na grzywnę w kwocie 600 złr. i na ponoszenie kosztów sądowych. Po ogłoszeniu wyroku zgłosił oskarżony skargę nieważności.

Berlin 16 maja. Książę Wilhelm wyjechał wczoraj wieczór do Petersburga. Na dworzec kolejowy przybyli: ambasador Orłow, książę Dołgoruki i wszyscy członkowie ambasady rosyjskiej w mundurach galowych.

Bern 16 maja. Doniesienie, iż rada związkowa zajmuje się wypracowaniem ustawy, wymierzonej przeciw osobom, które z powodu dokonanej lub zamierzonej zbrodni królobójstwa schroniły się do Szwajcaryi, uważają w sferach kompetentnych za bezzasadne.

Paryż 16 maja. Izba uchwaliła, aby projekt rewizyi konstytucyi przedłożony był najprzód w Izbie.

×**Paryż** 16 maja. Ajencya Hawasa donosi, że Ferry nie zna Kraszewskiego, że Kraszewski nigdy nie był mu przedstawiony, i że Ferry nie przyrzekł Kraszewskiemu żadnych orderów. Ajencya Havasa dodaje, iż uważa za rzecz bardzo ważną sprostować niewytłómaczone błędne doniesienie, aby się dalej nie rozszerzało.

Rzym 16 maja. *Osservatore* zaprzecza, jakoby obecnie toczyły się rokowania między gabinetem włoskim a kongregacyą *de propaganda fide* w celu zawarcia układu lub kompromisu co do nieruchomych dóbr tej kongregacyi.

Londyn 16go maja. Izba wyższa załatwiła w dyskusyi szczegółowej przedłożenie rządowe w sprawie zabezpieczenia kobiet i dziewcząt przed nakłanianiem ich do prostytucyi.

Londyn 16 maja. Z Izby niższej. Fitz Maurice oświadczył, że Anglia przyjęła zaproszenie Włoch na konferencyę, której zadaniem będzie ocenienie kwestyi wykonywania orzeczeń sądów zagranicznych na podstawie uchwał związku, zajmującego się reformą kodeksu prawa międzynarodowego. Ferye parlamentarne z okazyi Zielonych Świąt rozpoczną się 27 b. m., a skończą 5 czerwca.

Belgrad 16 maja. Opat klasztoru Pantelicz z Opowo w Syrmii wybrany został przez synod biskupi, biskupem w Sabaz. Wybór ten zatwierdzony został przez króla. Konsekracya nowego biskupa odbędzie się w niedzielę w katedrze belgradzkiej; dokona jej metropolita. Dalsze wybory na biskupów zostały odroczone.

Kursa. — Wiedeń 16-go maja 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·60. — 5% Renta papier. nieopodat. 96·—. — Renta srebr. 81·25. — Renta złota 101·65.— 6% Renta złota węgierska 122·55. — 4% Renta złota węgierska 92·30. — Losy z r. 1860 136·70. — Akcye Banku Austr. Węg. 856.— — Akcye kredyt. 317·—. — Londyn 121·90. — Napoleony 9·67. — Lombardy 144·40. Losy roku 1864 173·75. — Akcye Kolei Karola Ludwika 285·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 163·25.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·—.— Losy prem. węgiersk. 116 75. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 149·50. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 183·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 178·50. — Marki 59·60. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·73 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 16 maja.	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 85
Dukat ważny	5 68	5 78
20-frankówka	9 62	9 70
Imperyał ważny	9 88	9 98
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% zast. Tow. kred. ziems.	92 50	94 —
4% „ „ „ „ II em.	86 25	87 25
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 —	100 70
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	97 50
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 50	100 75
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	98 25 r. i k.	99 50 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 65	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	286 —	288 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 50	187 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 —

(Przy pozycyach od Obligacyj indemnizacyjnych do 5% zast. gal. zakł. kred.: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy pozycyach od 5% zast. Banku hipote. do 7%: Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 15 maja.	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 70	80 85
4½% „ srebrna	81 30	81 45
4½ „ złota	101 55	101 75
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 25	124 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	136 40	136 70
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	144 90
„ „ 1864 „ 100 „	173 75	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 —
Losy Como-Renten	37 —	40 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 20	100 70
Galicyjskie „ „	100 75	101 25
Morawskie „ „	105 50	106 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	100 25	100 75
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 75	101 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	142 50	143 —
6% Renta węgierska złota	122 50	122 70
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	102 50	103 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	113 80	114 10
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	240 —	240 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	319 40	319 80
„ węgierskie . 200 „	319 —	319 50
Depositen-Bank . 200 „	212 —	212 50
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	814 —	818 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	854 —	855 —
Unionbank . 100 „	109 50	109 90
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 50	149 —
Wied. Bankverein . 100 „	109 90	110 20
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	179 25	179 75
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	577 —	579 —
Elżbiety . 210 „ „	234 75	235 50
Linz-Budweis . 200 „ „	207 75	208 25
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	197 50	198 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2530	2535
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 50	209 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	285 25	285 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	149 75	150 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	183 25	188 75
Nordwest austr. . 200 „ „	183 —	183 50
„ „ Lit. B. . 200 „ „	193 25	193 75
Rudolfa . 200 „ „	181 75	182 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	178 75	179 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	318 —	318 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	144 90	145 20
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	173 —	173 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	163 25	163 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	175 25	175 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	123 50	124 —
5% „ „ papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 —	100 50
6% Towarz. kred. „ . 36 „	98 —	98 75
5½% „ „ złote . 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 50	93 50
5% „ „ „ „	100 —	100 70
6% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 —	100 70
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 75	102 —
6% „ „ Włość. „	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 60	101 74
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 65	102 25
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 75	102 40
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 75	99 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	109 75	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 . 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	107 25	107 75
„ „ wal. austr. „	101 50	102 —
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 —	109 50
„ Poż. 14 milion. 1882 „	105 50	— —
„ Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	90 25	90 45
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	101 —	101 25
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 „ „	100 20	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 50	98 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	101 25	101 75
„ III „ 1868 300 „ „	100 —	100 25
„ IV „ 1872 300 „ „	100 —	100 —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Lit. B 200 „ „	103 70	104 —
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkie I . 200 „ „	98 —	98 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	188 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
„ . 200 złr. 5%	123 30	123 70
Theisbahn-Gesell. „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow . 200 „ „	98 70	99 20
„ „ II Em. . 200 „ „	97 25	97 75
„ Nordost . 300 „ „	97 20	97 60
„ „ złotem . 200 „ „	121 —	121 50
„ Westbahn . 200 „ „	100 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	100 50
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	128 —	128 30
„ Węgierskie „ 100	117 —	117 50
3% „ Tureckie fr. 400	21 60	22 —
Kredyotwe złr. 100	177 —	177 50
Clary złr. 42	41 50	— —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	116 —
Insbrucku „ 20	— —	20 —
Keglewicha „ 10½	— —	— —
Krakowskie „ 10	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	43 75	44 50
Pałfy „ 42	39 —	39 75
Rudolfa „ 10½	19 —	19 50
Salma „ 42	55 —	— —
Salzburgskie „ 20	23 —	24 —
St. Genois „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie „ 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	132 —
4% „ „ 50	65 —	67 —
Waldsteina „ 21	29 —	29 50
Windischgrätza „ 21	38 60	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 73	5 75
20-frankówki	9 66	9 67
Imperyały rosyjskie	9 94	9 96
Funty szterl. angielskie	12 14	12 18
Liry tureckie złote	10 98	11 —
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 65
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 15 maja.	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 —	101 —
4% „ „ „ „	92 50	94 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 —	101 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 55	102 55
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 15 maja.	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	183

Już wyszedł **tom pierwszy** dzieł

J. U. Niemcewicza

i zawiera: powieści poetyczne oryginalne (Panna Guzdralska, Nowy sąd Parysa, Zamek Jazłowiecki itd. itd.), powieści poetyczne tłumaczone (Pukiel włosów ucięty z Popego, Co się damom podoba z Voltaira), oraz drobne wiersze.

Tom IIgi wyjdzie w czerwcu.

Prenumeratę za całość 5 tomów w ilości **3 złr.** (z przesyłką 3 złr. 75 c.), w oprawie w płótno angiel. 4 złr. 60 c. (z przesyłką 5 złr. 35 c.), przyjmuje do dnia **20 czerwca** księgarnia **K. BARTOSZEWICZA** w Krakowie. (1396-1-3)

5ty zeszyt

„Pereł humoru polskiego“

już wyszedł i zawiera: Archeologi nasze X. biskupa Łętowskiego, O hetmanie Rewerze gawęda Wacława Szymanowskiego, przysłowia i zdania humorystyczne z dawnych pisarzy zebrane, Jako król Sobek przegrawszy doma wygrał pod Wiedniem gawęda Fel. Faleńskiego, Katechizm gospodarski Gołuchowskiego, Krakowiaki humorystyczne, Panna Guzdralska przez J. U. Niemcewicza, nieznane wiersze humorystyczne wyjęte z rękopismów z XVIII w. oraz drobiazgi i anegdoty humorystyczne.

Cena zeszytu 30 centów.

Do d. **4 czerwca** można składać prenumeratę za całość 12 zeszytów w ilości **złr. 2·50** (z przesyłką **3 złr.**) w księgarni **K. Bartoszewicza w Krakowie,** Rynek główny. (1395-1-3)

Poszukuje rutynowanego koncypienta Więckowski notaryusz w Tarnowie. (1393-1-3)

Pierwsze piętro

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 13 (dom Schwarza) jest od 1 lipca b. r. do wynajęcia. (1346-1-3)

SPECYALNA SKUTECZNOŚĆ

anaterynowej wody do ust

J. G. Poppa, ces. k. nadwornego dentysty w Wiedniu, Bognergasse 2, udowodniona przez Dra Juliusza Janella, lekarza praktycz. **Używana w klinikach w Wiedniu, Paryżu, Brukseli, Amsterdamie, oraz przez prof. Dra Oppolzera,** Magn. Rektora i kr. saskiego radcę dworu. **Dra Kletzinsky'ego, Dra Brantsa, Dra Hellera, Dra Borna, Dra Sonnenscheina w Berlinie itd., prof. Dra Hartiga,** lekarza nadw. ks. Brunszwickiego, **Dra Grossa, Dra v. Schäffera, Dra J. Fettera, Dra Mayera, Dra Schüllera,** ces. radcę i lekarza kąpielowego.

Służy przedewszystkiem do czyszczenia zębów. Usuwa zapomocą swych chemicznych właściwości po krótkim czasie osad na zębach. Szczególniej zaleca się do użycia po obiedzie, gdyż kawałeczki mięsa pomiędzy zębami gnijąc, zagrażają zębom i cuchnącą woń z ust sprawiają.

Nawet wtedy, gdy już kamienny osad na zębach tworzyć się zaczyna, można wody tej używać z korzyścią, gdyż zapobiega stwardnięciu tego osadu. Skoro tylko bowiem uszczerbi się choćby najmniejszy kawałeczek zęba, zaraz zaczyna tak obnażony ząb pruchnieć niszczeje i zaraża nadto inne zdrowe zęby.

Przywraca zębom piękny i naturalny kolor, gdyż wszelkie obce powłoki chemicznie rozkłada i zmywa.

Bardzo pożyteczną jest również **do utrzymania w czystości sztucznych zębów.** Zatrzymuje takowym pierwotny kolor, połysk, chroni od osadu kamiennego i zabezpiecza od przykrego odoru.

Uśmierza nietylko ból, który pruchnienie zębów i zapalenie okostnej sprawia, lecz także zapobiega dalszemu szerzeniu się złego.

W podobny sposób skutkuje **woda anaterynowa do ust także przeciw gniciu dziąseł,** oraz jako pewny i skuteczny środek usuwający **ból zębów spróchniałych, oraz w razie reumatycznego bólu zębów. Woda anaterynowa** uśmierza łatwo i bez obawy żadnych szkodliwych skutków, ból zębów w jak najkrótszym czasie.

Szczególnie cenną jest woda anaterynowa **do utrzymania przyjemnego oraz do usunięcia cuchnącego oddechu,** do czego wystarcza kilkakrotne dziennie wypłukanie ust tą wodą.

Nadzwyczaj zaleca się **przy gąbczastych dziąsłach.** Już do 4ch tygodniach użycia jej wedle przepisu, znika bladość chorych dziąseł, które przyjmują piękny różowy kolor.

Równie dobrze da się zastosować **przy chwiejących się zębach,** na co cierpią tak często skrofuliczne osoby, równie jeśli w starości następuje uwiąd dziąseł.

Pewnym środkiem jest równie woda ta w razie **łatwego krwawienia się dziąseł.** Przyczyną tego jest wątłość naczyń krwionośnych. W tym wypadku należy używać twardej szczoteczki do zębów, gdyż takowa drażni dziąsła i poprawia w nich sprawę odżywiania.

C. k. nadw. dentysty Dra Poppa

ROŚLINNY PROSZEK DO ZĘBÓW sprawia po krótkiem użyciu lśniąco białe zęby bez szkodliwych skutków. Cena pudełka 63 c.

ANATERYNOWA PASTA DO ZĘBÓW w słoikach szklannych po złr. 1·22, uznany środek do czyszczenia zębów.

AROMATYCZNA PASTA DO ZĘBÓW, najlepszy środek do pielęgnowania i konserwowania ust i zębów, sztuka 35 c.

PLOMBA DO ZĘBÓW, praktyczny i niezawodny środek do plombowania samemu sobie dziurawych zębów. Pudełko złr. 2·10.

MYDŁO ZIOŁOWE. Najlepszy środek toaletowy przeciw l szajom, wyrzutom, plamom wątrobianym i piegom, dla wzmocnienia i utrzymania czystej i gładkiej cery, przeciw stłuszczeniom, nieczystej cerze i wypryskom, po 30 cent. (1152-1-3)

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby żądała wyraźnie wyrobów c. k. nadwornego dentysty Poppa i tylko wtedy przyjmowała, jeżeli mają mój znak ochronny.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch, K. Wiszniewski apt., J. Zapłatalski, W. Fenz, E. Stockmar apt., J. Trauczyński aptek. „pod Koroną“, E. Radler aptek., H. Markiewicz apt., J. Nowakowska, Sukiennice Nr. 29; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Kawę

dostarczamy tylko w poręczonych dobrych gatunkach obecnie po następnych tanich cenach, opłatnie za zaliczką:

5 kilo	Mocca afrykańskiej smacznej	złr. 3·—
5 „	Cammpinas dobrej	„ 4·—
5 „	Cuba wspaniałej	„ 4·40
5 „	Ceylon dobrego gatunku	„ 4·80
5 „	złotej Menado szlach.	„ 5·20
5 „	Mocca arabskiej ognist.	„ 6·—

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu. (1271-5-5)

Rządca ekonomiczny i leśniczy poszukują posady od św. Jana. Świadectwa dobre i rekomendacya. Adres: *P. G.* Szkoła rolnicza w Czernichowie. (1375-2-3)

Naczynia kuchenne

miedziane, mało używane, **są do sprzedania w domu przy ulicy Biskupiej pod L. 12.** (1374-2-3)

Handel A. Mecnarowskiego

w Krakowie

zawiadamia Szanow. Publiczność, że szynka jest opakowaną w papier zaopatrzony w jego firmę. (1382-2-5)

Skład nasion

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10,

poleca na obecną porę:

Buraki pastewne w gatunkach najwięcej używanych; *Marchew* pastewną olbrzymią białą i żółtą; *Lucernę* francuską orygin., wolną od kanianki; *Koniczynę* czerwoną, szwedzką, inkarnatkę; *Nasiona* leśne; *Nasiona* traw, raigras angielski, francuski i włoski; *Koński ząb*, świeży transport w bardzo pięknym gatunku; *Nasiona* warzyw i kwiatów. (1377-2-5)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (177-80-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Poszukuje się

do kupna

majątku ziemskiego

w miejscu przystępnem, przestrzeni od 300 do 400 morgów, przeważnie roli. — Oferty z dokładnem opisaniem i warunkami przyjmuje bezpośrednio kancelarya **adwokata Dr. Gawła** w Sanoku. (1358-3-3)

W dobrach

Przegorzały szlacheckie

pół mili od Krakowa, tuż nad Wisłą, a zatem spław do Krakowa i Królestwa możebny— **jest do wydzierżawienia**

kamieniołom.

Bliższa wiadomość u właściciela (1345-2-3)

Stanisława Feintucha

w Krakowie, Rynek l. 6 w kantorze.

Żelazne taczki ręczne i koła wozowe

wszelkiego rodzaju.

KAROL MORGENSTERN & Co.

fabryka machin dla **zakładów gazowych, wodnych i pompowych** w Wiedniu, I., Giselastrasse N. 5. (1063-6-20)

Poszukuje się

podróżnego za prowizyą,

dla fabryki pozłotka i towarów bronzowych. Oferty pod lit. B. E. 7384 przyjmuje *Rudolf Mosse* w Pradze. (1285-2-2)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ w PARYŻU 1878 roku.

Aparat Gazogène Brieta

nazwany i zabrewetowany,

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie — każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant, w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 72.

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1170-4-12)

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

otwarte zostaną z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-2-)

TEGOROCZNE WODY MINERALNE

również najlepszy świeży

Portland Cement,

wapno hidrauliczne, gips mielony surowy i palony

poleca handel p. f. (1391-1-15)

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: *St Raphaël*

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1072-29-)

C. W. Bestmann

w Gdańsku

poleca się uprzejmie dla przyjęcia spedycyj od Bremy, Hamburga itd. aż opłatnie do miejsca przeznaczenia (Galicyi) po najtańszych i stałych taryfach, uprasza więc o łaskawe zlecenia. (1282-2-3)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok. *Rigollot*

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY *24, Avenue Victoria* PARIS

(81-20-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Ces. król. uprzyw.

GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 procent. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

4½ „ „ 60 „

Lwów, dnia 7 stycznia 1884 r (837-66-)

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie płacony).

Nabożeństwo Majowe

O. Karola Antoniewicza

wydane po raz pierwszy z rękopisu, w cenie 50 cnt. za egzemplarz pięknie oprawny — tudzież **książkę do Nabożeństwa** tegoż Autora, wydanie drugie, egzemplarz oprawny w aksamit ze złoconemi brzegami za 2 złr. w. a., nabyć można u wydawcy X. *J. Polkowskiego* w Krakowie. (1194-9-10)

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt. Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct, (85-20-20)

U leśniczego Dyląga

w Szerzynach, poczta Biecz, **są do nabycia szczenięta wyżły angielskie rasy „Pointer“.** Gniazdo to znane już jest amatorom ze sławnych myśliwskich przymiotów. (1380-2-3)

Łubin żółty. Nasienie świeże a pewne, **jeden** korzec czyli **100** kilo wraz z workiem po 7 złr. w. a. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (968-15-16)

Leśniczy żonaty, poszukuje posady od św. Jana w Galicyi lub Królestwie. Łaskawe oferty pod liter. **A. B.** poste restante **Zakliczyn.** (1379-2-3)

OGŁOSZENIE.

L.12722.

Wody mineralne Krynickie,

należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymują: w CIECHOCINKU Gąbczyński; w HUSIATYNIE Friedmann; w JAROSŁAWIU Wisłocki; w KIJOWIE Marcińczyk, Seidl; w KRAKOWIE Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we LWOWIE Goldbaum, Mikolasch; w PRZEMYŚLU Kozłowski; w TARNOPOLU Jamrogiewicz; w TARNOWIE Traun; w WARSZAWIE Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w WIEDNIU Mattoni, w WILNIE Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy. (353-12-24)

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1128-14-33)

Skład fabryczny suklen zum *„Weissen Lamm“* w Bernie.

Piwo Tenczyńskie.

Z powodu zmian zaprowadzonych w browarze, tak w zarządzie jak i w wyrobie piwa, mamy zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że z dniem **1 maja b. r.** rozpoczęliśmy nanowo sprzedaż piwa Tenczyńskiego **w agencyi przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19.**

Zarząd browaru.

Objąwszy ponownie po latach ośmiu obowiązki piwowara w browarze Tenczyńskim z dniem **1ym listopada r. z.,** mam zaszczyt zawiadomić dawnych łaskawych odbiorców, że z dniem 1 maja r. b. rozpoczęła się sprzedaż znanej dobroci **piwa Tenczyńskiego** na beczki i butelki w Krakowie przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 19. (1342-2-20)

Wesely, piwowar Browaru Tenczyńskiego.

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające, a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słono-gorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia (**Maryi, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty“**); borowina żelazista i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883: 20,000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafy i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwa ubóstwa, potwierdzonym przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania i powozy do poblizkich stacyj kolejowych „Drohobycz“ lub Drohobycz-Truskawiec“ za nadesłaniem zadatku. (1332-3-10)

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

Fabryka Szkła Friedr. Siemensa

podaje do wiadomości, iż urządziła w Krakowie **„Skład komissowy“** swoich **flaszek** i oddała takowy firmie:

W. BAZES

Rynek główny (Krzysztofory) (1355-2-4)

która obowiązaną jest sprzedawać takowe po cenach fabrycznych.

Neufelda preparat z esencyj słodowych do porostu włosów

Jedyny i wyłączny dla młodych i starych najlepszy środek.

Dla konserwowania i wzmocnienia porostu włosów na głowie, jest jedynym pewnym środkiem, w kraju i zagranicą wielce słynny, najświetniejszemi skutkami odznaczony, chemicznie zbadany i za dobry uznany, przez słynnych lekarzy i pod dozorem poręczony

preparat z esencyj słodowych do porostu włosów.

Przy regularnem używaniu tej esencyi, stają się nawet najwięcej łyse miejsca głowy po 4 do 6 miesiącach, jeżeli jeszcze są korzenie włosów, bujnowłose, włosy wzmacniają się, wypadaniu zapobiega się. każde tworzenie się łupieżu będzie gruntownie usunięte, a włosy nie zesiwieją nawet do późnej starości.

Jedynie i wyłącznie **preparat z esencyj słodowych** do porostu włosów ma prawdziwy do nabycia **J. Neufeld, fryzyer** w Wiedniu, VI., Stumpergasse Nr. 13.

Cena flaszeczki 1 złr. Zamówienia na prowincyę za zaliczką lub za gotówkę. Obszerny opis użycia dołączony jest do każdej flaszeczki. Odprzedającym stosowna zniżka. Świadectwa dostojnych osób można przejrzeć. (1198-3-3)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych broszurka pod tyt.: **Krokiet, nowa gra towarzyska.** Do nabycia w magazynie tokarskim *J. Bajera* w Krakowie, ul. Grodzka L. 15.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*